DZIŚ: WIADOMOŚCI SPORTOWE I ŚWIAT KOBIECY

WYDANIE A

Cena egzemplarza gr 15
łącznie z całkowitym wynagrodzeniem sprzedawcy

Prenumerata poczt. zł 3,60
przez roznosiciela zł 3,90

ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Rok VI (1950)

Centrala telefoniczna IKP Bydgoszcz 33-41 i 33-42
Sekretariat Redakcji (tel. 19-07) przyjmuje codziennie od godz. 10—12 (z wyjątkiem niedziel i świąt).

Środa, 20 grudnia

Konto PKO nr VI-135. PKO IKP nr VI-140
Konto operacyjne nr 110-1574 w Narodowym Banku Polskim Oddz. Bydgoszcz, Generalissimusa Stalina 8

Nr 350 (1844)

Wilhelm Pieck w Warszawie

Naród polski serdecznie wita Prezydenta NRD

WARSZAWA (PAP) Dnia 18 bm. przybył do Warszawy na zaproszenie Prezydeta RP Bolesława Bieruta prezydent Niemieckiej Republiki Demokratycznej Wilhelm Pieck. Prezydentowi Pieckowi towarzyszą: wiceminister Heinrich Rau, wiceminister Hans Loch, min. spr. zagr. Georg Derfinger, podsekretarz stanu w ministerstwie spraw zagr. Anton Ackermann, przewodniczący Wolnej Młodzieży Niemieckiej Erich Honecker, szef kancelarii cywilnej prezydenta NRD, podsekretarz stanu Otto Winzer, sekretarz NRD Walter Bartel, sekretarz generalny Niemieckiego Towarzystwa Krzewienia Pokojowych i Dobrosąsiedzkich Stosunków z Polską Karl Wloch, oraz szef protokółu MSZ NRD Ferdinand Thun.

Prezydentowi towarzyszy również córka p. Elli Winter. Wraz z prezydentem NRD przybył do Warszawy szef polskiej misji dyplomatycznej w Berlinie ambasador Jan Izydorczyk.

Na granicy Polski powitali prezydenta Piecka oraz towarzyszące mu osoby szef Kancelarii Cywilnej Prezydenta RP i Kancelarii Rady Państwa min. Marian Rybicki oraz dyr. protokółu dyplomatycznego MSZ Henryk Birecki. Na granicy obecny był również szef misji dyplomatycznej NRD w Warszawie ambasador Friedrich Wolf.

Na dworcu Głównym prezydenta NRD i gości przybyłych do stolicy witali: członek Rady Państwa, wicemarszałek Sejmu R. Zambrowski, premier Rządu RP J. Cyrankiewicz, wicepremier H. Minc, wicepremier Al. Zawadzki, min. spraw zagr. Z. Modzelewski, wiceminister obrony narodowej gen. Wł. Korczyc, przewodniczący Prezydium Rady Narodowej m. st. Warszawy Jerzy Albrecht.

Obecni byli również przedstawiciele dyplomatyczni ZSRR, Chińskiej Republiki Ludowej, Republiki Czechosłowackiej, Rumuńskiej Rep. Ludowej, Bułgarskiej Rep. Ludowej, Węgierskiej Rep. Ludowej, Albańskiej Rep. Ludowej oraz personel misji dyplomatycznej NRD.

Po odegraniu hymnów narodowych niemieckiego i polskiego, prezydent NRD Wilhelm Pieck przyjął raport od dowódcy kompanii honorowej.

Przemówienie powitalne wygłosił premier Cyrankiewicz (przemówienie podajemy osobno).

W odpowiedzi przemówił prezydent Wilhelm Pieck (przemówienie podajemy osobno).

*

Przed Dworcem Głównym, udekorowanym polskimi i niemieckimi flagami narodowymi oraz czerwonymi flagami międzynarodowego proletariatu — zgromadziły się tysiączne rzesze ludności stolicy. Wśród sztandarów i transparentów, widnieją wielkie portrety chorążego pokoju i postępu — Józefa Stalina oraz przywódcy narodu polskiego — Prezydenta RP Bolesława Bieruta i przywódcy narodu niemieckiego — prezydenta NRD Wilhelma Piecka.

Wychodzącym z dworca prezydentowi Pieckowi i towarzyszącym mu gościom z NRD młodzież wręcza wiązanki pięknych róż.

Rozentuzjazmowane tłumy witają gości okrzykami: „Stalin — Bierut — Pieck", „Niech żyje nieugięty bojownik o pokojowe i demokratyczne Niemcy — Wilhelm Pieck", „Niech żyje Niemiecka Republika Demokratyczna, walcząca o przyjaźń między narodami".

*

W godzinach wieczornych prezydent NRD Wilhelm Pieck złożył wizytę w Belwederze Prezydentowi RP Bolesławowi Bierutowi.

Przemówienie Premiera Rządu RP

PANIE PREZYDENCIE!
PANOWIE WICEPREMIERZY!
MILI GOŚCIE POLSKIEGO NARODU!

Wizyta Prezydenta Niemieckiej Republiki Demokratycznej Wilhelma Piecka w Warszawie jest dla obu naszych narodów wydarzeniem radosnym i wydarzeniem wielkiej wagi, wydarzeniem, które doskonale symbolizuje gruntowny przełom w stosunkach pomiędzy naszymi narodami w kierunku przyjaźni, w kierunku wspólnej walki o demokrację, w kierunku wspólnej obrony pokoju, — gruntowny przełom stworzony historycznym zwycięstwem armii radzieckiej nad imperializmem hitlerowskim.

W osobie naszego Drogiego Gościa prezydenta Wilhelma Piecka, naród polski wita z radością jednego z najwybitniejszych rewolucjonistów, zasłużonego bojownika antyfaszystowskiego człowieka, który przez wiele lat przewodził walce najlepszej części narodu niemieckiego z hitleryzmem, który dziś przewodzi Niemieckiej Republice Demokratycznej, jej twórczej pracy i walce.

W osobie Prezydenta Niemieckiej Republiki Demokratycznej wita cały naród polski człowieka, który przewodzi walce o utrwalenie demokratycznego, pokojowego państwa niemieckiego, który przyszłość narodu niemieckiego widzi w obozie pokoju, w obozie demokracji, w obozie postępu w obozie, w którym panuje przyjaźń i współpraca między narodami, — człowieka, który tak wydatnie przyczynił się do stworzenia nowej ery stosunków pomiędzy narodami niemieckim i polskim, łączącymi się dziś pod przewodem Zw. Radzieckiego we wspólnej obronie pokoju.

Witamy w osobie Prezydenta Piecka wielkiego wychowawcę niemieckiej młodzieży, która tak wspaniale, ofiarnie i zwycięsko walczy dziś z zatrutą spuścizną Hitlerów i Goebbelsów, z propagandą wojny, nienawiści i militaryzmu, podniecaną przez anglo-saskich imperialistów głodnych niemieckiego mięsa armatniego dla swoich zbrodniczych celów agresji. Witamy wychowawcę młodzieży, która jest niezachwianą przyszłością pokojowych i demokratycznych Niemiec.

Wszyscy witamy z radością przyjazd Prezydenta Wilhelma Piecka, ponieważ ta wizyta w Warszawie zacieśni przyjaźń pomiędzy narodami polskim i niemieckim, wzmocni wysiłki naszych narodów w walce o pokój, wzmocni front pokoju.

Dlatego wyrażę uczucia całego polskiego narodu, gdy wzniosę okrzyk:

Niech żyje Prezydent walczącej o pokój i zjednoczenie Niemiec Niemieckiej Republiki Demokratycznej — Wilhelm Pieck!

Przemówienie Prezydenta NRD

PANIE PREMIERZE!
PANOWIE MINISTROWIE!
DRODZY PRZYJACIELE POLSCY I LUDU PRACUJĄCY WARSZAWY!

Cieszę się niezmiernie, że mogę odwiedzić Waszą stolicę — Warszawę, miasto Światowego Kongresu Obrońców Pokoju. Dziękuję Wam wszystkim za przyjęcie, jakie zgotowaliście nam.

Ludność Warszawy i cały naród polski ma wielkie zasługi w dziele zorganizowania II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju.

Przez tak potężne zamanifestowanie swej woli pokoju ludność Warszawy przyczyniła się do ogromnego wzmożenia walki we wszystkich krajach przeciwko knowaniom podżegaczy wojennych, walki o zapewnienie pokoju.

Temu wielkiemu zadaniu służy moja wizyta w Warszawie.

Moje spotkanie z prezydentem Bolesławem Bierutem wzmocni jeszcze bardziej przyjaźń między narodami polskim i niemieckim i stanowić będzie nowy przyczynek do dzieła utrzymania i zapewnienia pokoju w całej Europie.

DRODZY POLSCY PRZYJACIELE!

Jestem w Warszawie już nie po raz pierwszy, ale po raz pierwszy przybywam tu jako prezydent Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Jeszcze jedna okoliczność charakteryzuje moją wizytę. Oto po raz pierwszy od tysiąca prawie lat przybywa z przyjazną wizytą do Polski głowa państwa niemieckiego. Charakteryzuje to nowe stosunki pokoju i przyjaźni, jakie nawiązały się między naszymi obu narodami.

Wizyta moja następuje wkrótce po wymianie dokumentów ratyfikacyjnych układu w sprawie wytyczenia istniejącej i ustalonej granicy na Odrze i Nysie. Ta granica pokoju łączy nas we wspólnej wielkiej walce o zapewnienie pokoju.

Wspaniała młodzież obu naszych narodów nie powinna już nigdy więcej mordować się wzajemnie w krwawych wojnach, lecz powinna razem pracować dążąc do pokojowej i pięknej przyszłości. Zburzyliśmy mur nieufności i nienawiści, wzniesiony pomiędzy naszymi narodami przez drapieżne junkierstwo pruskie i agresywny imperializm niemiecki.

Bohaterska armia radziecka położyła kres haniebnej polityce imperializmu niemieckiego wobec Polski, zdruzgotawszy panowanie hitlerowskie. Wyzwoliła w ten sposób naród polski i naród niemiecki. Dzisiaj oba nasze narody łączy przyjaźń z wielkim socjalistycznym Zw. Radzieckim, wraz z którym walczymy o pokój.

DRODZY POLSCY PRZYJACIELE!

Czuję się związany z polską klasą robotniczą i jej partią szczególnie przez to, że mymi przyjaciółmi i towarzyszami bojów byli tacy wybitni rewolucjoniści polscy, jak Julian Marchlewski i Róża Luksemburg. To też moja wizyta w Warszawie jest również wyrazem uczuć internacjonalizmu proletariackiego, wiążących Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą z Niemiecką Socjalistyczną Partią Jedności.

Niech żyje przyjaźń między narodem polskim i niemieckim!

Niech żyje Rzeczpospolita Polska i jej Prezydent Bolesław Bierut!

Niech żyje wielki socjalistyczny Zw. Radziecki, który jest naszym wzorem! Niech żyje wielki bojownik o pokój między wszystkimi narodami — Józef Stalin!

Delegacja FDJ w Polsce

WARSZAWA (PAP) 5-osobowa delegacja Wolnej Młodzieży Niemieckiej, która przybyła do Polski na 2-tygodniowy pobyt, zwiedziła Warszawę.

Delegacja odbędzie spotkanie z młodzieżowymi przodownikami pracy i aktywem ZMP oraz zwiedza liczne ośrodki przemysłowe i rolnicze w kraju.



Życie i walka Wilhelma Piecka

Wilhelm Pieck, prezydent Niemieckiej Republiki Demokratycznej i przewodniczący KC Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności urodził się dnia 3 stycznia 1876 r. w Guben. Od wczesnej młodości doznał Pieck wszystkich goryczy ustroju kapitalistycznego. W 1894 r. wstąpił Pieck jako robotnik stolarski do zw. zaw. robotników przemysłu drzewnego, a w rok później został członkiem Socjal-Demokratycznej Partii Niemiec. Dzięki oddaniu sprawie robotniczej Pieck wysuwa się na czoło ruchu robotniczego. W r. 1096 zostaje wybrany w Bremie do senatu. Arenę parlamentarną wykorzystuje do walki o prawa robotnicze.

Kiedy nad światem zawisła groźba pierwszej wojny światowej, Wilhelm Pieck wraz z Liebknechtem, Różą Luksemburg i innymi działaczami robotniczymi wystąpił jako ofiarny i pełen inicjatywy bojownik przeciwko imperialistycznej wojnie. Demaskuje on bezkompromisowo zdradziecką rolę prawicowych przywódców socjal-demokratycznych, popierających imperializm Nemiec kajzerowskich. Wydaje on tajne czasopisma i organizuje młodzież do walki przeciwko wojnie.

Policja niemiecka tropi Wilhelma Piecka, który kilkakrotnie został aresztowany i skazany na karę więzienia. Udaje mu się jednak wymknąć z rąk kajzerowskich siepaczy. Pieck ucieka z więzienia, by stanąć do walki jako jeden z przywódców rewolucyjnej organizacji proletariatu niemieckiego — bohaterskiego Zw. Spartakusa.

Wilhelm Pieck jest jednym z założycieli Komunistycznej Partii Niemiec (KPD) i 30. 12. 1918 r. wszedł w skład pierwszego Komitetu Centralnego KPD.

W okresie Republiki Weimarskiej Pieck należy do Komitetu Centralnego KPD, jest posłem do parlamentu i prowadzi nieubłaganą walkę o jedność ruchu robotniczego. z ruchem hitlerowskim, wskazując w swych przemówieniach na to, że zwycięstwo hitleryzmu prowadzić musi do wojny. Gdy Hitler, popierany przez monopolistów niemieckich i zagranicznych, doszedł do władzy, Pieck prowadzi nielegalną działalność przeciwko reżimowi hitlerowskiemu, wzywając wszystkich demokratów do jedności akcji przeciwko krwawym rządom Hitlera.

Na zlecenie Komitetu Centralnego KPD Pieck udaje się następnie za granicę i stamtąd kieruje pracą komunistów niemieckich. Przed agresją niemiecką na Polskę w lutym 1939 r. Pieck przestrzega przed napaścią Hitlera na Polskę i ogłasza program zjednoczenia wszystkich sił demokratycznych w Niemczech dla niedopuszczenia do agresji Hitlera.

Okres wojny spędził Pieck w ZSRR, biorąc udział w walce o obalenie hitleryzmu i o demokratyczne Niemcy.

Po zwycięstwie armii radzieckiej nad hitleryzmem Pieck wraca 1 lipca 1945 r. do Niemiec. Z niezwykłą energią podejmuje walkę o zjednoczenie ruchu robotniczego. Szczególną pieczołowitością otacza on młodzież niemiecką. Praca jego przynosi plon. W kwietniu 1946 r. następuje w Niemczach wsch. zjednoczenie niemieckiej klasy robotniczej, powstaje Niemiecka Socjalistyczna Partia Jedności.

Pieck w swej działalności wskazuje narodowi niemieckiemu drogę do zbudowania pokojowego, zjednoczonego państwa niemieckiego. Walczy on o pełną realizację uchwał poczdamskich, o całkowitą denazyfikację i demilitary-

c. d. str. 2

Depesze z NRD do Prezydenta RP

WARSZAWA (PAP) Prezydent RP Bolesław Bierut otrzymał listy i depesze od ludności miast i wsi NRD z serdecznymi życzeniami z okazji wymiany dokumentów ratyfikacyjnych polsko-niemieckiego układu o wytyczeniu granicy na Odrze i Nysie.

Ludność NRD zapewnia Prezydenta RP, że we wspólnej z narodem polskim walce o pokój będzie pogłębiać przyjazne i dobrosąsiedzkie stosunki między obu narodami, które łączy granica pokoju na Odrze i Nysie.

Załoga uspołecznionego gospodarstwa rolnego w Wasserthaleben pisze w swoim liście, że postawiła sobie za cel przyczynić się do udaremnienia planów zachodnich imperialistów, usiłujących w swojej propagandzie wojennej szczuć przeciw granicy na Odrze i Nysie.

Z Saksonii aktywiści ruchu krzewienia pokojowych i dobrosąsiedzkich stosunków z Polską piszą m. in.: „Z okazji wymiany dokumentów ratyfikacyjnych polsko-niemieckiego układu o granicy na Odrze i Nysie postanowiliśmy zorganizować grupę Niemieckiego Tow. Krzewienia Pokojowych i Dobrosąsiedzkich Stosunków z Polską.

WYROK

w procesie Turnera i współoskarżonych

WARSZAWA (PAP) 18 bm. Sąd Apelacyjny w Warszawie ogłosił wyrok w procesie Turnera i współoskarżonych o zorganizowanie nielegalnego wyjazdu z Polski obywatelki polskiej Bobrowskiej, odpowiadającej w tym samym procesie za usiłowanie nielegalnego przekroczenia granicy. Oskarżony Turner skazany został na 1 rok i 6 miesięcy więzienia, oskarżona Bobrowska na 1 rok więzienia, a oskarżeni Nelmes i Upperton na 7 miesięcy aresztu.

Wszystkim oskarżonym zaliczony został dotychczasowy areszt.

W uzasadnieniu wyroku sąd stwierdził, że wszystkie zarzuty aktu oskarżenia zostały w pełni udowodnione przyznaniem się samych oskarżonych oraz zeznaniami świadków.

W dalszym ciągu uzasadnienia wyroku sąd stwierdził, że proces Turnera ujawnił również, że liczni przedstawiciele dyplomatyczni państw kapitalistycznych uprawiali na terenie Polski działalność wywiadowczą, zbierając informacje szpiegowskie osobiście oraz przez zwerebowanych spośród obywateli polskich agentów.. Działalność szpiegowską uprawiał przede wszystkim sam Turner, pełniąc oficjalne funkcje attache lotniczego ambasady brytyjskiej w Warszawie.

W toku procesu stwierdzono, że niektóre osoby pomagające Turnerowi do nielegalnego wywiezienia Bobrowskiej związane z nim były przed tym działalnością wywiadowczą, jak np. mjr Dobree-Bell i płk. Hazell.

Uzasadnienie wyroku podkreśla, że szpiegowska działalność przedstawicieli dyplomatycznych obcych mocarstw sprzeczna jest z zasadami prawa międzynarodowego i zwyczajów dyplomatycznych. Uprawiany przez te osoby wywiad miał charakter ofensywny i wymierzony był przeciwko państwu polskiemu i jego sojusznikom.
e.eeeenieagelelngoeede bfskpz umlhw

Sąd stwierdził również, że pracownicy brytyjskiego ośrodka informacji w Warszawie przkroczyli zakres przysługujących im w Polsce uprawnień. e

Przy wymiarze kary oskarżonemu Turnerowi sąd wziął pod uwagę z jednej strony duże nasilenie złej woli, z drugiej zaś strony jego szczere przyznanie się do winy oraz emocjonalne pobudki czynu.

Odnośnie oskarżonej Bobrowskiej że jako Polka powinna była szanować sąd uznał za okoliczność obciążającą to ustawy polskie. Za okoliczność łagodzącą sąd uznał wyrażony przez nią żal oraz uczucie pobudki czynu.

Oskarżeni Nelmes i Upperton wykazali lekceważący stosunek do ustaw polskich, przyznali się jednak szczerze do winy i wyrazili żal z powodu popełnionego przestępstwa.

Życie i walka

c.d. ze str. 1

zację Niemiec i o to, by Niemcy wykonały wszystkie zobowiązania, wynikające z uchwał poczdamskich. Równocześnie głosi nierozerwalną przyjaźń narodu niemieckiego ze Zw. Radzieckim oraz z Polską i z innymi krajami demokracji ludowej.

W dniu 7 grudnia 1949 r. powstała NRD. Fakt ten stał się zwrotnym punktem w dziejach Europy. Prezydentem NRD wybrany został jednomyślnie Wilhelm Pieck.

Jednym z pierwszych aktów młodej pokojowej NRD było uznanie polsko-niemieckiej granicy na Odrze i Nysie, jako granicy pokoju. Pieck w przemówieniach swych podkreśla że szczególnym naciskiem doniosłe znaczenie układu polsko-niemieckiego w sprawie istniejącej i ustalonej granicy na Odrze i Nysie.

Prezydent Wilhelm Pieck jest dziś symbolem walki najszerszych warstw narodu niemieckiego przeciwko zbrodniczym planom imperialistów amerykańsko-angielskich, dążących do remilitaryzacji Niemiec zach. i do wciągnięcia ich do swych agresywnych planów, — symbolem walki o zjednoczone, pokojowe, demokratyczne Niemcy.

Oświadczenie min. Wyszyńskiego przed wyjazdem z Nowego Jorku

NOWY JORK (PAP) Po zakończeniu prac V sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ szef delegacji radzieckiej minister spraw zagr. ZSRR — Wyszyński opuścił statkiem Nowy Jork. Na pokładzie tegoż statku opuścili Nowy Jork szefowie delegacji USRR i BSRR — Baranowski i Kisielew.

Przed opuszczeniem Nowego Jorku min. Wyszyński złożył wobec przedstawicieli prasy oświadczenie nast. treści:

Kto śledził prace V sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ nie mógł nie zauważyć ich charakterystycznej cechy polegającej na systematycznym i brutalnym gwałceniu nie tylko podstawowych zasad Karty ONZ, lecz i przepisów procedury Zgromadzenia Ogólnego wtedy, gdy okazuje się, że są one niewygodne dla delegacji amerykańskiej,

Tym właśnie tłumaczy się fakt, że tak ważne propozycje delegacji Związku Radzieckiego, poparte przez delegacje szeregu państw, jak propozycja w sprawie usunięcia groźby nowej wojny i utrwalenia pokoju, propozycja potępienia agresji amerykańskiej w Korei i agresji amerykańskiej w Chinach, propozycja w sprawie energii atomowej itd. zostały odrzucone przez formalną większość zgromadzenia.

Delegacja Związku Radzieckiego, popierana przez szereg innych delegacji wiernych zasadom ONZ. walczyła i będzie walczyć przeciwko takiej linii postępowania wrogów pokoju i współpracy międzynarodowej, przeciwko wszelkim ich próbom przekształcenia ONZ z narzędzia pokoju, którym może i powinna być Organizacja Narodów Zjednoczonych — w narzędzie wojny.

Telegram do J. Stalina

WĄBRZEŹNO (mł). W Wąbrzeźnie odbyła się pierwsza na Pomorzu akademia z okazji zbliżającej się 71 rocznicy urodzin Generalissimusa Stalina. Wzięło w niej udział do 300 sportowców wiejskich z 10 powiatów woj. bydgoskiego. Zebrani po wysłuchaniu okolicznościowego referatu wysłali telegram z pozdrowieniami do Generalissimusa Stalina, wyrażając hołd wielkiemu przyjacielowi ludu pracującego całego świata i zapewniając, że zawsze będą pracować dla utrwalenia pokoju.

Z okazji tej uroczystości zostały wręczone odznaki honorowe 10-ciu wybitnym działaczom na odcinku sportu wiejskiego na Pomorzu. Otrzymali je: Klejnówna (Kowalewo), Różański (Lubanie), Tomaka (Wałycz), Cebański (Lipno), Rekowski (Rytel), Jabłoński (Dolne Wymiary), Kuczyński (Raciążek), Tomala (Sypniewo), Olejnik (kdt. gminny PO „SP” Radowiska) red. M. Dachowski (Polskie Radio — Bydg.).

DONIOSŁE UCHWAŁY

Rada Państwa i Rada Ministrów powzięły uchwałę w sprawie rozpatrywania i załatwiania odwołań, listów i zażaleń ludności oraz krytyki prasowej, a KC PZPR wypowiedział bezwzględną walkę wrogiej działalności i bezdusznemu biurokratyzmowi.

Obie te uchwały, mające na celu dalsze zbliżenie władzy ludowej do mas pracujących, wywołały niezwykle żywe echo w najszerszych kołach społeczeństwa polskiego. Społeczeństwo z uznaniem wita zaostrzenie walki ze szkodnictwem i biurokracją jeszcze panoszącą się w naszym aparacie państwowym, społecznym i związkowym. Rozumie bowiem naglącą potrzebę wzmocnienia praworządności ludowej, naruszanej przez ludzi o fałszywym, niezgodnym z wymogami prawdziwej demokracji, stylu pracy, i dlatego tak entuzjastycznie wypowiada się za każdym pociągnięciem — skutecznie zwalczającym częste jeszcze u nas wypaczenia biurokratyczne — za każdym zarządzeniem, które w konsekwencji ulepszy pracę naszego aparatu państwowego.

Wiele zależeć będzie teraz od wykonania szczegółowo opracowanych przez Radę Państwa i Radę Ministrów oraz KC PZPR uchwał i zarządzeń. Wiadomo przecież dobrze, jak bardzo nasz aparat publiczny tkwi jeszcze w przeszłości, jak obciążony jest grzechami biurokratyzmu burżuazyjnego, jak niewłaściwy jest — niestety aż nazbyt często — styl pracy wielu naszych urzędów, traktujących „petenta“ jako niepożądanego intruza, z którym należy „uporać“ się możliwie najprędzej i z najmniejszym wysiłkiem własnym.

Bylibyśmy niesprawiedliwi, gdybyśmy ten niewłaściwy, niegodny pracownika służby publicznej Polski Ludowej styl pracy uogólniali. Większość urzędników państwowych, pracowników społecznych i aktywistów związkowych w mniejszym czy większym stopniu przyswoiło sobie już nowy, socjalistyczny styl pracy. Wielu z nich podchodzi do zagadnień człowieka pracy z należytym zrozumieniem, rozpatruje sumiennie jego sprawy życia codziennego, wkładając w nie dużo serca i wysiłku, bierze człowieka pracy w obronę, gdy jakiś bezduszny biurokrata zaniedbuje ważne jego zagadnienia bytowe.

Ale bardzo częstym jeszcze zjawiskiem jest, niestety, niedbale pracujący urzędnik, jest kierownik instytucji publicznej, do którego lud pracujący nie może mieć zaufania. Wśród urzędników tego typu znajdują się niewątpliwie także elementy wrogie Polsce Ludowej, elementy. zainteresowane w tym, by szerzyć niezadowolenie i podkopywać zaufanie mas pracujących do władzy ludowej.

Osobnym zagadnieniem nowej akcji, mającej na celu podniesienie naszego aparatu publicznego na wyższy poziom, jest krytyka prasowa. Zbyt często jeszcze władze, instytucje i organizacje nie reagują w sposób właściwy na publiczną krytykę, zbyt często nadsyłają formalistyczne „sprostowania“. Zbyt często starają się bagatelizować zarzuty, tuszować je lub liczyć na „przedawnienie“. W przyszłości nie ujdzie nikomu bezkarnie lekceważenie słusznej krytyki prasowej, jak nie ujdzie w ogóle lekceważenie głosu opinii publicznej, głosu ofiarnie pracującego ludu miast i wsi.

Uchwały i zarządzenia Rady Państwa i Rady Ministrów oraz KC PZPR są wyrazem rzetelnej troski władzy ludowej o szybkie i sprawne usuwanie niedomagań i bolączek, odczuwanych przez poszczególnych obywateli. Społeczeństwo wita je więc z gorącym uznaniem.

Ludność NRD entuzjastycznie przyjęła uchwalenie ustawy o obronie pokoju

BERLIN (PAP). Ludność Niemieckiej Republiki Demokratycznej przyjęła z niezwykłym entuzjazmem wiadomość o uchwaleniu przez Izbę Ludową ustawy o obronie pokoju.

Załogi fabryk, organizacje polityczne i stowarzyszenia kulturalne przesłały najwyższym władzom NRD rezolucje, w których zapewniają, iż dołożą wszelkich starań, aby pokrzyżować plany podżegaczy wojennych i pozostających na ich usługach agentów i sabotażystów. Naszych wielkich zdobyczy we wszystkich dziedzinach życia narodowego — stwierdzają m. in. robotnicy fabryki budowy maszyn „Nagema” w Halle — nie uzyskaliśmy dzięki jałmużnie marshallowskiej, lecz w wyniku ciężkiej pracy.

Organ SED „Neues Deutschland” pisze m. in.: Uchwalenie tej ustawy było bezwzględną koniecznością nie tylko dla Niemiec, ale i dla wszystkich narodów. Ustawa ta bierze w obronę wielką ideę pokoju i przyjaźni między narodami i wymierzona jest przeciwko tym, którzy słowem i czynem przygotowują światu najstraszliwszą katastrofę.

Rybnik wykonał plany

KATOWICE (PAP) 15 bm. o wspaniałym sukcesie przedterminowej realizacji zadań wydobywczych pierwszego roku Planu 6-letniego zameldowali górnicy rybnickich zakładów przemysłu węglowego.

Świat w kilku wierszach

Z Montevideo donoszą, że odbyło się tu posiedzenie plenum urugwajskiego komitetu obrony pokoju, na którym delegaci złożyli sprawozdanie z prac Kongresu w Warszawie.

JERZY SZELIGA

ROK ZACZYNA SIĘ W LISTOPADZIE

54

Uśmiechnął się tak, jak czynił to wówczas, gdy miał jej zakomunikować jakąś niespodziewaną wiadomość.

— Bo w niedzielę będziemy mieli gościa. Zaprosiłem pewnego znajomego z Lublina...

Na nic nie zdały się jej ciekawe pytania. Milczał. Przekomarzał się z nią, jak z małym, rozkapryszonym dzieckiem. Zobaczysz i zobaczysz... Poczekaj... Do niedzieli niedaleko...

Wreszcie dała spokój. Nie dowiedziawszy się niczego, poszła spać. Spała mocno, bez żadnych przywidzeń i majaków.

Gończ pozostał jeszcze w jadalni. Czytał książkę. Nie szło mu jednak czytanie, chodzące po mózgu myśli rozpraszały uwagę...

Za oknem była noc, czerniały puste pola, wiatr giął ku ziemi korony rosnących przy drodze wierzb.

W mieszkaniu panowała cisza. Gdy natężył słuch — słyszał wyraźnie równy, spokojny oddech Teresy, dobiegający z sąsiedniego pokoju.

3.

Jedyny kłopot miał dr Wroński z wyszukaniem samochodu. Wprawdzie mógł jechać autobusem, w takim jednak wypadku musiałby być przygotowany na kilkukilometrowy spacer pieszo, tego zaś chciał uniknąć. Był zbyt wygodnym, życie, jakie wiódł ostatnio, znacznie go rozleniwiło.

W końcu samochód zdobył. Naczelny lekarz szpitala oddał mu swoje auto. Gdy Wroński go prosił o tę przysługę, zmrużył filuternie oko i zapytał:

— Na majówkę kolega się wybiera, hę? A ta dziewczynka chociaż ładna?

Usiłował mu wytłumaczyć, że jedzie do swego pacjenta, którego uratował od śmierci na froncie pod Kołobrzegiem i z którym zetknął się niedawno w szpitalu, gdy tamtego przywieziono po wypadku motocyklowym.

— Był w czwartek w Lublinie — wyjaśniał — i zaprosił mnie na niedzielę do siebie. Mieszka na wsi, a taka przejażdżka napewno dobrze mi zrobi...

Ale lekarz naczelny jakoś nie chciał w to uwierzyć.

— Tere fere! Znam ja takich pacjentów, znam! Nie moja jednak sprawa! Jedźcie, kolego, jedźcie, wesołej zabawy!

Wyjechał z Lublina w niedzielę, po dziewiątej. Ranek był słoneczny, powietrze klarowne i przezroczyste. Na horyzoncie ostro zarysowaną smugą czerniał las.

Wypadli za miasto, gnali przez parę minut pustą szosą, minęli jakąś wioskę. Ludzie byli odświętnie ubrani, przed domami stały dziewczęta w kwiecistych sukienkach, wzdłuż szosy szło kilku wyrostków, jeden z nich grał hałaśliwie na harmonii.

Droga była dobra, bez dziur, o równej, gładkiej nawierzchni. Auto niosło miękko, solidne resory łagodziły najmniejszy nawet wstrząs.

Dr Wroński oparł się wygodnie o sprężynowe poduszki. Przed sobą miał nieruchome plecy kierowcy.

Dawno nie czuł się tak wyśmienicie. Zupełnie, jakby wraz z opuszczeniem miasta — ubyło mu lat i zmartwień, jakby zostawił w Lublinie swe wszystkie kłopoty i troski.

Inna sprawa, że w ciągu ostatnich dni prowadził się bardzo porządnie. Karczoch musiał widocznie albo gdzieś wyjechać, albo dojść do wniosku, że nie warto przeciągać struny, bo nie pokazywał się od czasu owego wieczoru, kiedy Wroński wrócił od Borkowskich. Wprawdzie kilkakrotne usiłowania zobaczenia córki Borkowskiego spaliły na panewce, ale i to nie mogło wyprowadzić go z równowagi.

Po prostu miał kilka razy ochotę spędzić godzinę, czy dwie w jej towarzystwie, daremnie czekał na nią w owej kawiarni koło banku, a gdy się nie doczekał — nie przejął się tym zbytnio. „Pewnie wróciła do męża“ — pomyślał. Oczywiście mógł się o tym upewnić, gdyby ponownie odwiedził Borkowskiego, dał jednak spokój. Miał zresztą ostatnio sporo pracy w szpitalu.

W czwartek natomiast, z prawdziwą przyjemnością spotkał na ulicy Gończa. Byli razem na obiedzie. Spotkanie to podziałało na Wrońskiego, jak wzmacniający zastrzyk, bez mała, jak transfuzja krwi. Uciekły od niego złe, posępne myśli. Przypomniał sobie front. Wtedy był inny. Był silnym człowiekiem; prawdziwym mężczyzną. Gończ wniósł w jego samotne życie jakieś świeże tchnienie, wyrwał go z apatii, w jakiej ostatnio był pogrążony.

Kiedy żegnał się z nim, dziękując mu za zaproszenie do Brzozowic — czuł się zdrowszym i silniejszym. Wiedział też, że z zaproszenia tego skorzysta.

...Nagle auto skręciło na polny trakt. Wpadli w jakąś dziurę i Wroński aż podskoczył na poduszkach. Usłyszał głos kierowcy:

— To najgorszy odcinek. Wytrzęsie nas tu solidnie...

Minęli niewielki zagajnik. Droga biegła monotonną płaszczyzną, usianą wąskimi płachetkami lasu. Jak okiem sięgnąć, ścieliły się zaorane już równiny, zagony czekających na wykopki ziemniaków, buraki, łąki i pastwiska.

W pobliżu przebiegała rozwieszona na wielkich, stalowych słupach linia wysokiego napięcia.

— Czy w tych Brzozowicach jest światło? — rzucił Wroński pod adresem szofera.

ŚWIAT KOBIECY

Nr. 48 | DODATEK TYGODNIOWY ILUSTROWANEGO KURIERA POLSKIEGO | 20. 12. 1950

Chcemy zbudować szczęśliwą przyszłość
DLA WSZYSTKICH DZIECI

Osiągnięcia swoje zawdzięcza człowiek temu, że posiadł wielką tajemnicę, decydującą o powodzeniu, o osiągnięciach. Życie jednostkowe, egoistyczne nie daje możliwości dokonania wielkich dzieł, nie pozwala na należyte wykorzystanie ukrytych talentów. Dopiero tam, gdzie występuje gromada — społeczeństwo, możemy mówić o pełniejszym i lepszym życiu.

Wyobraźmy sobie, że pozbawiono nas wszystkich kontaktów z ludźmi napewno istnienie nasze wyda nam się pozbawionym uroku i sensu. A jednak... Jakże często stawiamy się na marginesie życia społecznego, szczególnie my, kobiety, jakby nie mogąc pozbyć się złych tradycji, dzięki którym kobieta miała możność obracania się jedynie w ciasnych granicach, których nie wolno jej było przekroczyć.

Dzisiaj praca społeczna jest dla nas dostępna — wszędzie jest coś do zrobienia, trzeba organizować się, działać, nie uchylać od roboty, która ma znaczenie nie tylko dla nas, ale i dla przyszłych pokoleń. Czy to organizacje kobiece, czy to Komitety Obrońców Pokoju, czy inne wreszcie stowarzyszenia społeczne przynoszą nam tyle możliwości pracy, że nie można po prostu pozostawać w rezerwie i patrzeć na to, co robią inni.

Kobieta-matka, która pragnie zbudować szczęśliwą przyszłość dla wszyskich dzieci musi rozszerzyć granice swych zainteresowań na całokształt spraw społecznych i przez to osiągnąć pełniejsze, lepsze i szlachetniejsze życie, postępować w myśl wzniosłych celów, przyświecających całej ludzkości. (es)

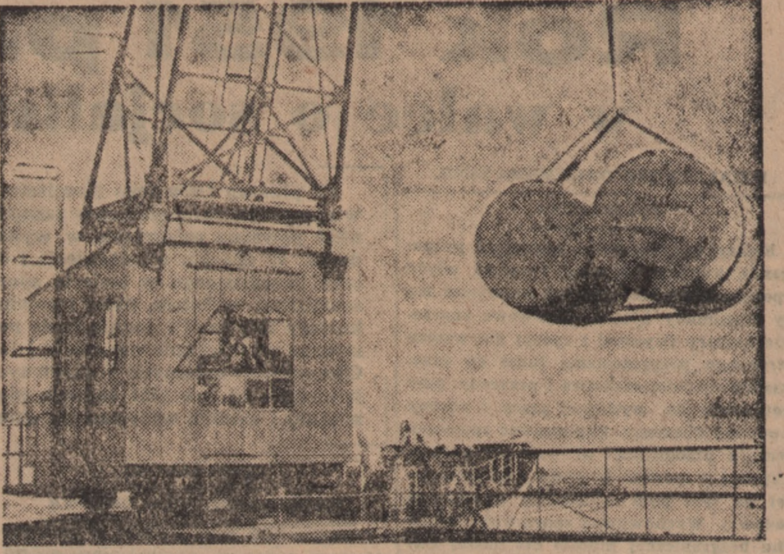
Kobieta wzorem punktualności
dla członków MRN Cieszyna

W gronie Miejskiej Rady Narodowej w Cieszynie jest kilka kobiet. pracujących zawodowo. Wśród nich znajduje się dr Lewi, specjalistka chorób płucnych. Uczęszcza ona, mimo wielu zajęć, regularnie na wszystkie zebrania plenarne MRN, bierze żywy udział w komisjach oraz wszelkich innych pracach, wynikających z tytułu jej należenia do MRN.

Na ostatnim plenarnym zebraniu MRN dr Lewi prosiła o zwolnienie jej na jeden miesiąc z obowiązku brania udziału w pracach komisyjnych, a to z powodu przygotowania się do egzaminu specjalistycznego. Moment ten stał się przyczyną dłuższego przemówienia, jakie wygłosił przewodniczący MRN p. Zając, stawiając dr Lewi za wzór obowiązkowości i punktualności.

„Powiedzmy sobie szczerze i otwarcie — mówił p. Zając — czy ktokolwiek z nas, mając nawet mniej pilne powody do opuszczenia plenarnego zebrania, nie mówiąc już o pracach komisyjnych, starał się swoją absencję już z góry usprawiedliwić? Dr Lewi dała nam nauczkę, jak należy pojmować obowiązki radnego, a jest to tym cenniejszy wzór, że dała go nam kobieta, która niemal cały dzień bez reszty poświęca pracy zawodowej."

Przemówienie przewodniczącego MRN zostało przyjęte przez zebranych gromkimi oklaskami. (most).



Nową socjalistyczną formę współzawodnictwa zainicjował przodownik pracy portów Gdańsk—Gdynia St. Czernik. Postanowił on przedłużyć okres pracy mechanizmów o 5 lat, wzywając innych dźwigowych do podjęcia podobnych zobowiązań. Na swoim dźwigu 5 lat bez kapitalnego remontu. Podobne zobowiązania podpisało pięć załóg dźwigów portowych i taśmowców, między innymi zobowiązanie na okres 4 lat podpisała pierwsza w Polsce kobieta — dźwigowy portowy — Anna Rozkosz z Gdańska. Na zdjęciu dźwigowy Anna Rozkosz (w okienku kabiny dźwigowej) w czasie przeładunku drobnicy eksportowej z Czechosłowacji. Fot. Zb. Kosycarz — Sopot)

Zioła w walce z krzywicą

Już w r. 1620 zaobserwowano występowanie krzywicy w hrabstwach angielskich Dorset i Somerset. Choroba ta po raz pierwszy opisana również przez angielskiego lekarza Glissona w r. 1650, dlatego została nazwana u nas angielską chorobą, choć istnieje od czasów niepamiętnych, skoro nawet u przedhistorycznych zwierząt stwierdzono krzywicze zmiany kostne.

Przyczyny krzywicy

Krzywica występuje wskutek życia z dala od słońca: w piwnicach, suterenach, ziemiankach, chorują na nią i żołnierze w okopach i górnicy w kopalniach. Największe jednak znaczenie dla rozwoju krzywicy ma wiek dziecięcy.

Gdy dziecko za mało przebywa na słońcu, a mieszka w ciemnym lokalu, pozbawionym dostępu świeżego powietrza, już między 6 a 18 miesiącem życia występują pierwsze objawy krzywicy. Jeśli do tego dziecko mieszka w wilgotnym mieszkaniu i nie jest odpowiednio odżywiane — objawy te są jak najbardziej widoczne.

Objawy choroby

Czaszka więc dziecka zaatakowanego krzywicą jest duża, większa od normalnej, ale miękka i kwadratowa. klatka piersiowa zniekształcona w tzw. „kurzą pierś", mięśnie wiotkie, a brzuch rozdęty („żabi brzuch"), nogi łukowato wykrzywione, szczęki zniekształcone, ząbkowanie opóźnione i nieprawidłowe. Dziecko jest apatyczne, skłonne do płaczu, jego rozwój jest opóźniony. U dzieci starszych zjawiają się zmiany w kręgosłupie, a więc skrzywienia ku tyłowi lub w bok. Niekiedy występuje krzywica i u dzieci starszych już, w okresie dojrzewania płciowego. Jest to tzw. krzywica późna (rachitis tarda), której objawami są bóle kończyn, skrzywienie kręgosłupa oraz zniekształcenie klatki piersiowej.

Objawy krzywicze dość często cofają się latem, a nasilają w zimie.

Znaczenie witaminy D

Ostatnie zdobycze nauki udowodniły. że występowanie krzywicy w dużej mierze zależy od niedoboru w wyżywieniu witaminy D. Witamina ta jest lekiem, wywierającym poważny wpływ na wszystkie krzywicze i związane z krzywicą zmiany kostne, należy ją więc uważać za lek swoisty, właściwy dla krzywicy.

W przyrodzie witamina D występuje na ogół rzadko. Głównym jej źródłem jest przede wszystkim tran wielorybi oraz z wątroby ryb, a więc dorsza, kulbaki i rekina, nieco mniej zawierają go śledzie, sardynki, piklingi, szprotki i ostrygi, a wreszcie masło, drożdże, mleko, żółtko jaja. Świat roślinny jest znacznie uboższy w witaminę D. Znajdujemy ją tylko w grzybach: borowikach, rydzach i pieprznikach oraz w kiełkach niektórych roślin.

Racjonalne leczenie

Racjonalne leczenie krzywicy będzie więc polegać na podawaniu choremu preparatów, zawierających witaminę D, szczególnie jednak tran wielorybi. Poza tym należy stosować kurację ziołową. Skuteczne tu będą: kora i żołędzie dębu, kora wierzby, liście orzecha włoskiego, ziele macierzanki, ziele bratka trójbarwnego, korzeń turzycy piaskowej, korzeń żywokostu, kłącze tataraku, kłącze perzu, kiełki jęczmienia itp.

Zamiast kawy czy herbaty dzieciom rachitycznym należy dawać kawę z żołędzi. Wzmacnia organizm dziecka nasienie kozieradki, które, sproszkowane daje się trzy razy dziennie po łyżeczce, popijać mlekiem. Można też dawać 3 razy dziennie po kieliszku odwaru z kory dębowej (łyżka na szklankę wody — zagotować). skuteczny jest również i wzmacnia kości korzeń żywokostu (jak wyżej).

Zewnętrznie stosujemy kąpiele z dodaniem odwaru kory dębowej, lub kłączy tataraku, względnie z mieszanki, składającej się z kłączy tataraku, kory dębowej i ziela macierzanki, wziętych po 5 deka. Otrzymany odwar dolać do wody w wannie, kąpać co drugi dzień.

Dziecko należy prócz tego zabrać z nieodpowiedniego mieszkania, powinno ono przebywać jak najwięcej na świeżym powietrzu, w miejscowości suchej, piaszczystej, w lecie przebywać na plaży w każdy słoneczny dzień. W pożywieniu dziecka nie może braknąć mleka, żółtek, zup z owsa, kasz jęczmiennych, dobre są również zmielone skorupki jaj (po łyżeczce dziennie.)

Ludzie dorośli i starsi powinni pamiętać, że rozmiękczenie kości jest również krzywicą wieku dojrzałego. Rozmiękczenie kości występuje u kobiet ciężarnych aż do karmienia tj. w okresie gdy ustrój traci witaminę D. Rozrzedzenie kości występuje niekiedy przy chorobach nerwo-

KĄCIK WYCHOWAWCZY

Od czasu do czasu słyszymy o porodzie dziecka na ulicy, czy w podróży, gdzie w najlepszym wypadku poród odbyć się może w nieprzeznaczonych i nieprzygotowanych do tego celu izbach dworcowych. Zdarza się nawet, że matki chwalą się takim porodem, jakby czemś egzotycznym...

Nie wszystkie te porody są przedwczesne. Często takie nie w domu zrodzone dziecko przychodzi na świat z powodu złego obliczenia matki, co specjalnie często zdarza się wśród kobiet wiejskich.

Taki brak wymagań, orientacji i higieny nie powinny się u nas zdarzać więcej. Wypadki takie powinny być piętnowane, jako czyn nieodpowiedzialny matki, świadczący o jej niechlujstwie życiowym.

Słynny pedagog radziecki, Makarenko, pisze na ten temat następująco:

...Przyczyny takich zjawisk — to ciągle to samo niechlujstwo, gapiostwo, lenistwo, bezmyślność, niezdolność do obliczeń, przygotowania, zorganizowania — zwyczaje zasiedziałej kotki, wszędzie się śpieszącej i wszędzie się spóźniającej.

Poród powinien odbywać się pod dachem, w czystym pokoju, w obecności lekarza i w okolicznościach naukowo zorganizowanej troski i pomocy.

Niechlujne życe, brak przyzwyczajenia do punktualności, surowego porządku, orientacji i obliczeń przynosi bardzo wiele szkody i mocniej niż inne rzeczy podważa wychowanie młodzieży.

Co w trawie piszczy

Historia nie warta grosza

W sklepie duży ruch. Ekspedientka z trudem daje sobie radę z tłumem ludzi. Każdego człowieka trzeba obsłużyć, i to obsłużyć dobrze. A to wielka sztuka. Klienci są bardzo często niewyrozumiali, opryskliwi. Trzeba znosić ich złe i dobre humory.

Pani Kapuścińska denerwuje się, że w sklepie nie ma drobnych. Ja tego grosza nie zostawię wam tu. Wiadomo — grosz do grosza, a uzbiera się spora sumka. Człowiek nie może sobie pozwolić na to.

Ekspedientka chcąc skończyć rozmowę z Kapuścińską, daje jej zamiast grosza dwa grosze, które w tej chwili zainkasowała od klienta. Patrzę na Kapuścińską — jest niezadowolona, że jej się wymknęła okazja do narzekania.

Grosz zwróci mi pani drugim razem, dorzuca ekspedientka. Kapuścińska otwiera swą portmonetkę, w której roi się od drobnych monet. Mogła pomóc ekspedientce, wymieniając jej na grosze 20- lub 50-groszową monetę. Nie uczyniła jednak tego.

A teraz, kiedy zaistniała sytuacja, że nie jej ekspedientka, lecz ona ekspedientce jest winna 1 grosz, nie kwapi się ze zwrotem. Widzi, że patrzę na nią.

— Ech, proszę pana, co „im" tam zależy na groszu. Mają cały sklep.

Zadziwiłem się wielce i zacząłem tłumaczyć pani Kapuścińskiej, że „oni", to tylko ekspedientka, która jest jednocześnie odpowiedzialna za kasę. Zawierzyła pani na grosz, ale okazuje się, że nawet na grosz nie powinna pani zaufać. Ten symboliczny grosz jest probierzem pani uczciwości.

Pani Kapuścińska poczerwieniała, zmierzyła mnie od stóp do głów i wyszła ze sklepu, wzbogacona jeszcze o jedną życiową naukę. (most).

Przodownica pracy przy budowie Starego Miasta w Gdańsku

Janina Gołębiowska pracująca jako murarz przy odbudowie Starego Miasta w Gdańsku, z zapałem wykonuje swoją pracę. Wzięła czynny udział we współzawodnictwie i w krótkim czasie zdobyła zaszczytny tytuł przodownika pracy. Dziś wyrabia 147 proc. normy. Jej zamiary sięgają jeszcze dalej, chce zostać technikiem i napewno zostanie.

Pan Twardowski w spódnicy mówi:
Dziś kosmetyka - sztuką
dla wszystkich dostępną

Kiedy Twardowski na rozkaz króla musiał opuścić Kraków, uciekł wraz ze swym sługą, Mateuszem, do Bydgoszczy, gdzie zamieszkiwali przez dłuższy czas. Tutaj mistrz nie mógł się odpędzić od ludzi, spodziewających się od niego uzdrowienia lub spełnienia życzeń.

Pewnego dnia przyszedł do pana Twardowskiego burmistrz Słomka, prosząc go o radę i pomoc. Twierdził, że w jego domu bezkarnie panuje zły duch. Skoro nadchodzi noc, śpiewy, kichania, szepty, nie pozwalają spać Słomce — do rana. Kiedy Twardowski dowiedział się, że burmistrz Słomka ma młodą żonę odpowiedział mu, że niespokojne noce na pewno ustaną. skoro żona będzie stara — albo Słomka młody. Słomka prosił więc Twardowskiego, żeby go odmłodził. Twardowski dał staruszkowi napój nasenny, wsadził go do kotła i długo gotował. Potem smarował go przez 10 dni różnymi maściami. Duszę, którą na początku kuracji odmładzającej wyjął i zachował w gęsto powietrzem napełnionym i szczelnie zamkniętym słoju, znowu ostrożnie wpuścił przez usta do ciała. Odmłodzony Słomka śpieszył do domu. Pani burmistrzowa poznała go dopiero wtedy, kiedy jej odpowiedział na pytanie takie, na które tylko on potrafił dać odpowiedź.

Legenda ta przypomniała mi się podczas bytności w gabinecie kosmetycznym Bydgoskiej Spółdzielni Fryzjerskiej, gdzie panie poddają się wszelkim zabiegom z zakresu pielęgnacji skóry, oraz korekturom i upiększeniom twarzy, jak też zasięgają w tej dziedzinie bezpłatnych porad.

Tu jak w laboratorium Twardowskiego: smarowanie olejkami i maściami, maseczki, a gotowanie w kotle — to dzisiejsza tzw. parówka. Tylko wtedy wynik przypisywano cudotwórczym właściwościom. Dziś jest to sztuka wszystkim i dla wszystkich dostępna, a sprawa „duszy", którą wyjmował i z powrotem przez usta wkładał, to już „trick" naszego rodzimego „cudotwórcy" którego istnienie według najnowszych źródeł podaje się w wątpliwość, twierdząc, iż jest on jedynie „odbitką" Fausta.

W Bydgoskiej Spółdzielni Fryzjerskiej pan Twardowski w spódnicy, w osobie p. Tomanowej, b. asystentki Wiedeńskiego Instytutu Kosmetycznego dziwi się, że za czasów Twardowskiego nie obawiano się zabiegów odmładzających płacąc za nie nawet „sprzedaniem duszy" Dziś często nawet, u kobiet inteligentnych spotkać się można z twierdzeniem że masaże twarzy itp. zabiegi to rzecz szkodliwa.

— To tak samo, jakbyśmy powiedzieli, że szkodliwe są... ćwiczenia gimnastyczne, mówi.

„Tłumy ludzi" przed mieszkaniem pana Twardowskiego świadczą również o tym, że nie krępowano się chęci odmłodzenia się, i dziś kiedy kobieta wychodzi z gabinetu kosmetycznego czując się jak po orzeźwiającej kąpieli, a odświeżony i odmłodzony jej wygląd wprawi w podziw otoczenie, rzadko się zdarza, że przyzna się do tego, iż świeży jej wygląd jest wynikiem zabiegów kosmetycznych.

— Nie rozumiem tego zupełnie, mówi p. Tomanowa. Każdą rzecz trzeba pielęgnować, żeby jak najdłużej zachowała świeży wygląd. Nie wstydzimy się malowania twarzy, manicure, Czemu wstydzić się, że dbamy również o cerę?

Dbałość o wygląd zewnętrzny jest niejako obowiązkiem każdej kobiety, a zwłaszcza pracującej zawodowo, wykonującej niejednokrotnie pracę, która — mimo przestrzegania higieny pracy — niszczy naskórek, niszczy cerę. (dr)

Rzeczy ciekawe

Dawniej w miejsce obecnego guzika używano ości z ryb jako szpilek potem prawdziwych szpilek wreszcie haftek. Dopiero na początku XIV w. krawiec duński Knobbe wpadł na pomysł wyrabiania małych krążków z kości z dziurką w środku ułatwiającą przyszycie. W ten sposób został wynaleziony guzik. Nazwano go od jego wynalazcy Knobb zmieniając z biegiem czasu b. na p. i tak dziś po duńsku i po szwedzku guzik znaczy knop albo knap. Niemcy zowią go knopf. Guzik szybko rozpowszechnił się w Europie. Dokonał też pewnego przewrotu w ówczesnej modzie.

* * *

Pierwsze rękawiczki pojawiły się w postaci skórzanych okryć dłoni u dawnych Persów powożących końmi. Od nich przejęli ten zwyczaj Grecy i Rzymianie. W epoce średniowiecza, rękawiczka staje się symbolem władzy. Wreszcie staje się oznaką dla szlachetnie urodzonych, znamionując wykwintne maniery. Dziś jest ona niezbędnym szczegółem ubrania.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Rok 6 Nr 47 | DODATEK ILUSTROWANEGO KURIERA POLSKIEGO | 20. 12. 1950

Doniosłe uchwały III Plenum GKKF

Rok 1951 przyniesie przełom w walce o socjalistyczne wychowanie sportowców

III plenum Głównego Komitetu Kultury Fizycznej, które obradowało w Warszawie, wniosło do sytuacji w sporcie polskim elementy zasadniczego zwrotu. Uchwała III plenum GKKF stwierdza, że rok 1950 przyniósł poważne osiągnięcia w wykonaniu zadań, jakie przed kulturą fizyczną i sportem postawiła Polska Ludowa. W oparciu o osiągnięcia i doświadczenia roku 1950 przy dalszym wykorzystaniu bogatych doświadczeń przodującego w świecie sportu radzieckiego — rok 1951, drugi rok 6-letniego planu budowy podstaw socjalizmu w Polsce, może i powinien stać się przełomowym w walce o pełną realizację zadań umasowienia kultury fizycznej i podniesienia poziomu ideowego i wychowawczego ruchu sportowego — w walce o socjalistyczne wychowanie młodzieży i ludzi pracy, zdrowych i sprawnych do wydajnej pracy i obrony Ludowej Ojczyzny, świadomych i aktywnych bojowników sprawy trwałego pokoju na świecie. Plenum GKKF zatwierdziło na rok 1951 zadania planowe dla zrzeszeń sportowych i Wojewódzkich Komitetów Kultury Fizycznej i ustaliło wytyczne do działalności w nowym roku. Zadania te i wytyczne podajemy w streszczeniu.

DZIAŁALNOSC ORGANIZACYJNO-POLITYCZNA

Należy organizować i prowadzić propagandę kultury fizycznej i sportu wśród społeczeństwa tak, aby jak najszersze masy zrozumiały istotne państwowe znaczenie kultury fizycznej i sportu dla wszechstronnego przygotowania ludzi do przekształcenia społeczeństwa i przyrody, przygotowania do wydajnej pracy i obrony Ludowej Ojczyzny. Zapoznawać społeczeństwo z przodującą w świecie kulturą fizyczną i sportem w ZSRR i osiągnięciami na tym polu w krajach demokracji ludowej. Wychowywać sportowców w duchu bezgranicznej miłości dla naszej Ludowej Ojczyzny, rozwijać i wzmacniać przywiązanie do ludowego wojska, wychowywać w duchu serdecznej przyjaźni do naszego sojusznika — Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej, demaskować zbrodnicze poczynania imperialistycznych podżegaczy wojennych i aktywizować sportowców w ruchu obrońców pokoju. Wyrabiać wśród sportowców wolę zwycięstwa, wytrwałość, aktywność, bojową postawę, koleżeńskość i dyscyplinę, mobilizować ich do masowego zdobywania norm SPO i do osiągnięcia lepszych wyników sportowych oraz do wykonania zadań postawionych przez państwo ludowe na odcinku produkcji w przemyśle i rolnictwie oraz na odcinku nauki w szkole.

Umasowić i wzmocnić zrzeszenia sportowe przy zakładach pracy. Szeroko włączać członków kół sportowych do walki o produkcję, organizować brygady produkcyjne sportowców, uaktywniać sportowców w pracy społecznej, szczególnie w ruchu obrońców pokoju. Umasowić, wzmocnić i uaktywnić podstawowe ogniwo sportu wiejskiego — Ludowe Zespoły Sportowe. Wzmocnić pracę w dziedzinach mających znaczenie dla obronności kraju i przysposobienia wojskowego sportowców. Wobec specjalnej doniosłości rozwoju kf i sportu w szeregach Wojska Polskiego, a także w organach bezpieczeństwa publicznego, zabezpieczyć właściwą współpracę sportowych organizacji robotniczych i chłopskich z organizacajami sportowymi wojska i Gwardią. Stworzyć warunki szybkiego rozwoju i wzrostu poziomu sportowego w wojsku i Gwardii dla uzyskania przez nie czołowej pozycji w sporcie polskim, Rozwinąć i umasowić uczelniane koła AZS i szkolne koła sportowe. Na miejsce klubów organizacyjnie samodzielnych i oderwanych od bazy produkcyjnej kół sportowych stworzyć przy Okręgowych i Oddziałowych Radach Zrzeszeń Sportowych sekcje poszczególnych rodzajów sportu i skupić w nich utalentowanych zawodników z kół sportowych. Planowo rozwinąć w ramach łączności fabryk ze wsią łączność i pomoc sportu robotniczego dla LZS-ów, objąć akcją wszystkie ogniwa sportu związkowego. Wprowadzić w praktyce w życie opiekę zrzeszeń sportowych nad szkolnymi kołami sportowymi.

DZIAŁALNOSC WYSZKOLENIOWO-SPORTOWA

Odznaka SPO musi się stać w praktyce głównym zadaniem wyszkoleniowo-sportowym wszystkich organizacji sportowych i szkół. Należy wprowadzić w życie klasyfikację sportową, która winna stać się główną osią mobilizacji sportowców do rozwijania poziomu sportowego w poszczególnych dyscyplinach i bazą szybkiego postępu w sporcie wyczynowym. W oparciu o wzór radziecki wprowadzić w życie jednolity, jedyny ogólnopaństwowy kalendarz sportowy i w nim przewidzieć możliwość awansu sportowego zawodników i drużyn od rozgrywek w kole do mistrzostwa państwowego. Na bazie szerokiej akcji zdobywania SPO w oparciu o klasyfikację sportową i jednolity kalendarz sportowy nieustannie rozwijać poziom sportowy, stworzyć warunki wysunięcia młodej czołowej kadry i podniesienia poziomu rekordów kraju, w głównych gałęziach sportu, ulepszyć formy opieki nad czołową kadrą. stworzyć jej warunki organizacyjne, materialne i umożliwić studia fachowe.

DZIAŁALNOSC PROGRAMOWO-METODYCZNA I NAUKOWO-BADAWCZA

W oparciu o programy i podręczniki radzieckie uzupełnić, przepracować lub opracować na nowo programy obowiązkowego wf dla szkół podstawowych typów i poziomów. Opracować metodykę i zasady zapraw i treningów w poszczególnych gałęziach sportu. Doprowadzić materiały do podstawowych komórek przez wydanie ich w tanim masowym nakładzie. Na bazie AWF rozpocząć organizację Instytutu Badawczego. Skoordynować prace naukowo-badawcze i programowo-metodyczne przez powołanie i faktyczne uruchomienie Rady Naukowo-Metodycznej GKKF. Spowodować włączenie problematyki kf i sportu do prac Kongresu Nauki i przygotować odpowiednie materiały.

POLITYKA I SZKOLENIE KADR

Skupić dyspozycje kadrą fachową w komitetach kultury fizycznej. Pogłębić i przyśpieszyć proces wysuwania młodej, politycznie-aktywnej kadry po uprzednim przeszkoleniu. Pogłębić pracę polityczną starymi kadrami. Ustalić jednolitą nomenklaturę i tabelę stanowisk i płac i zlikwidować płynność i przechwytywanie kadry Wprowadzić w życie zatrudnienie olbrzymiej większości kadry pracowników wyszkoleniowych — trenerów, instruktorów i nauczycieli — w ośrodkach szkolących i podstawowych ogniwach sportu. W oparciu o wzory radzieckie przepracować programy szkół wszystkich stopni, wzmocnić politycznie i fachowo wyższe szkoły Wych. Fizycznego. Stworzyć warunki rozwoju działów praktycznych do poziomu katedr. Uruchomić 7 stałych wojewódzkich ośrodków szkolenia podstawowego i uczynić z nich ośrodki metodyczne dla terenu. Zorganizować masowe szkolenie kadry społecznej — wyszkoleniowej i organizacyjnej w terenie. Na wszystkich poziomach szkolenia rozszerzyć zakres szkolenia politycznego i organizacyjnego. Zabezpieczyć planowy nabór na szkolenie aktywistów społecznych i sportowych. Zmobilizować wokół zadań właściwego naboru cały aktyw ruchu sportowego.

BUDOWNICTWO SPORTOWE I ZAOPATRZENIE W SPRZĘT SPORT.

W oparciu o dokładną analizę urządzeń sportowych w terenie przepracować Plan 6-letni, koncentrując większość funduszy na budownictwo ośrodków szkoleniowych i masowego użytkowania, zmniejszając nakłady na urządzenia reprezentacyjne i widowiskowe. Zakończyć klasyfikację i typowanie urządzeń według wzrorów radzieckich, opracować typy najprostszych urządzeń i nasycić teren popularnymi wydawnictwami w tym zakresie. Przy dalszym zwiększeniu ilości produkowanego sprzętu sportowego zwrócić szczególną uwagę na asortyment, jakość i cenę oraz racjonalne jego rozprowadzenie. Opracować typy najprostszego sprzętu sportowego i wskazówki wykonania go własnymi siłami organizacji sportowych. Mobilizować rzesze sportowców w szkołach (szczególnie zawodowych) na wsi i w zakładach produkcyjnych do samodzielnego wykonywania sprzętu sportowego.

KONTAKTY MIĘDZYNARODOWE

Kontakty sportowe winny w maksymalnym stopniu służyć pogłębieniu przyjaźni i braterstwa ze sportowcami i narodami Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej oraz sportowcami walczącymi o postęp i pokój w krajach kapitalistycznych, podnoszeniu naszego poziomu sportowego oraz popularyzacji naszych osiągnięć sportowych na terenie międzynarodowym. Dla właściwego politycznego, organizacyjnego i sportowego zabezpieczenia kontaktów należy poważnie zmniejszyć ich ilość, wzmocnić kontrolę nad zestawieniem kierownictwa ekip wyjeżdżających i zespołu działaczy przyjmujących ekipy w kraju, brać pod uwagę poziom w poszczególnych gałęziach sportu. Z ekipami wyjeżdżającymi należy przeprowadzać poważną pracę polityczną dostosowaną do rodzaju i miejsca imprezy.

PLENUM GKKF STWIERDZA, ŻE DLA REALIZACJI WYMIENIONYCH ZADAŃ I WYTYCZNYCH NALEŻY:

Wzmocnić jednolite, polityczno-fachowe kierownictwo w dziedzinie kultury fizycznej i sporcie przez wzmocnienie komitetów kultury fizycznej i w szczególności podstawowego ogniwa bezpośredniego kierownictwa z ruchem sportowym — GKKF. Należy poważnie rozszerzyć i faktycznie włączyć do pracy komitetów szeroki aktyw społeczny, wzmocnić jego autorytet, wzmocnić wpływ organizacji społecznych, ZMP, związków zawodowych ZSCh, oraz resortów — szczególnie MON — na ogólne kierownictwo kf i sportu poprzez uaktywnienie ich przedstawicieli w komitetach.

Rady zrzeszeń sportowych i ich aparat oraz działy kultury fizycznej i sportu w radach związków zawodowych i zarządach ZSCh. winny wzmacniać i odbudować polityczno-fachowe kierownictwo komitetów oraz politycznie, organizacyjnie i administracyjnie zabezpieczać działalność kół i LZS-ów. Należy też w dużo większym stopniu związać podstawowe ogniwo sportowe z zadaniami produkcyjnymi.

Należy w dalszym ciągu zwiększać wagę zagadnień wf i sportu w resortach szkolących młodzież.

Należy rozszerzyć i podnieść poziom opieki lekarskiej w organizacjach sportowych przez rozbudowę i racjonalne wykorzystanie poradni sportowo-lekarskiej. Należy opracować i wydać w masowym nakładzie poradnik z tej dziedziny przeznaczony dla szerokich rzesz sportowców.

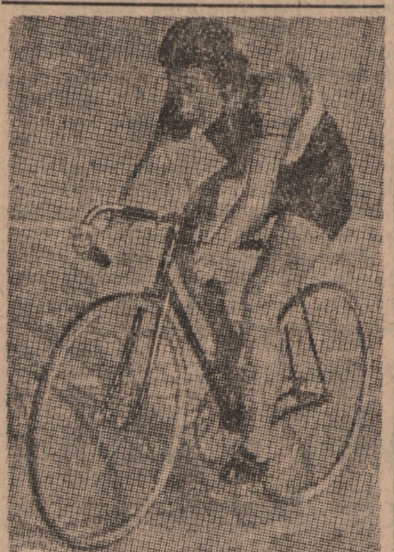
W związku z włączeniem terenowych komitetów kf do jednolitych organów władzy terenowej należy zainteresować prezydia i aktyw społeczny Rad Narodowych z zagadnieniami kf i sportu i zwiększyć ich odpowiedzialność oraz pomoc dla organizacji sportowych.

Głównym czynnikiem jednolitości kierownictwa właściwego rozstawienia sił i środków mobilizacji dla wykonania zadań szerokich rzesz działaczy i sportowców oraz kontroli wykonania tych zadań stać się winien plan pracy. Należy uprościć system planowania rozwoju kultury fizycznej i wysunąć jako główne zadania planowe: rozwój organizacyjny (ilość organizacji i członków) ilość zdobywców odznaki SPO i BSPO oraz ilość klasyfikowanych sportowców.

Należy ustalić i wprowadzić w życie jednolitą dokumentację i ewidencję we wszystkich ogniwach sportowych, stosując zasadę prostych, drukowanych wzorów i minimalnego obciążania kół. LZS-ów, a także szczebla powiatowego.

Podstawowe dokumenty regulujące życie organizacyjne oraz strukturę ruchu organizacyjnego winny być jak najszybciej doprowadzone do wszystkich kół sportowych, LZS-ów i szkół.

Warunkiem wykonania postawionych zadań i wytycznych będzie stała wokół nich mobilizacja szerokich rzesz sportowców miasta i wsi. Należy zabezpieczyć jak najbardziej celowe i racjonalne wykorzystanie poważnych środków, jakie świadczy państwo ludowe na kulturę fizyczną i sport przez szerokie rozwijanie i wyzwolenie entuzjazmu i inicjatywy najszerszego aktywu sportowego i mobilizację tego aktywu do ofiarnej, społecznej pracy w organizacjach sportowych.



We Francji ze sportów kobiecych jedną z najpopularniejszych dyscyplin jest kolarstwo, które też poszczycić się może świetnymi wynikami. W tej dziedzinie sportu dominuje robotniczy związek sportowy FSGT. Członkinią tego związku jest również Jeanine Lemaire, mistrzyni świata w godzinnej jeździe rowerowej.

Gryszczykówna i Dzikówna ustalają w pływaniu nowe rekordy Polski

W międzyokręgowym spotkaniu pływackim reprezentacja Śląska pokonała reprezentację Wrocławia 94:49. W ramach tego spotkania padły dwa rekordy Polski. Pierwszy z nich na dystansie 400 m stylem grzbietowym ustanowiła Gryszczykówna uzyskując czas 6:41,2, drugi zaś Dzikówna która na dystansie 300 m styl. dow. uzyskała czas 4:35 min. W innych międzyokręgowych spotkaniach pływackich Gdańsk pokonał Szczecin 96:48, Łódź wygrała z Poznaniem 86:57, a Kraków pokonał Warszawę 82,5:62,5.

Liga zapaśnicza

W spotkaniach o mistrzostwo Ligi zapaśniczej uzyskano następujące wyniki: Stal (N. Bytom) — Kolejarz (Pz) 4:4. Budowlani (W-wa) — Stal (Wrocław) 5:3. Gwardia (Łódź) — Włókniarz (Kr.) 7:1.

W meczach o wejście do Ligi zapaśniczej LZS (Imielin) zremisował z warszawską Spójnią 4:4, Unia (Swarzędz) pokonała Spójnię (Gd) 5:3, a bydgoska Stal pokonała Kolejarza (Kr. 6:2.

Gdańsk - Szczecin 8:8 w boksie juniorów

ELBLĄG (skl) W niedzielę, wobec 3 tys. widzów odbył się w Elblągu mecz pięściarski między reprezentacjami juniorów Gdańska i Szczecina. Mecz zakończył się wynikiem nierozstrzygniętym 8:8.

Wyniki techniczne (na pierwszym miejscu gdańszczanie): w w. papierowej Ptak wypunktował Sokołowskiego. W muszej Klinkosz z powodu nadwagi oddał punkty w. o. Rozpierskiemu, w spotkaniu towarzyskim zwycięstwo punktowe, odniósł również Rozpierski.

Startujący w wadze koguciej Samulewski zwyciężył na punkty Kerdę. W piórkowej Kamiński został pokonany przez Paździocha. Spotkanie w lekkiej zakończyło się punktową porażką Katy, którego pokonał Bargiel. W półśredniej Bańkowski wysoko wygrał na punkty z Mleczakiem. W średniej Dampe zwyciężył na punkty Przybylaka. W półciężkiej Jaworski został w III rundzie poddany przez sekundanta Łysiakowi.

Polski Caracciola
Jak zginął Wilhelm Ripper

Tak się złożyło, że z najznakomitszym polskim automobilistą, zwycięzcą w licznych krajowych i zagranicznych zawodach, Wilhelmem Ripperem spędziłem wiele dni w podkrakowskim uroczym letnisku, Myślenicach, gdzie w czasie wojny zamieszkała garść osób, które miały powody do stracenia się sprzed oczu gestapowców.

Myślenice mają w ruchu oporu zaszczytną, choć bardzo krwią zbroczoną kartę. Już na początku okupacji zginęła tu prawie cała młodzież akademicka, stracona po zamachu na miejscową pocztę, razem ze znanym asem motocyklistów, Hołujem. Myślenice pogrążyły się w żałobie i zaprzysięgły zemstę. Na ich powierzchni nie działo się pozornie nic takiego, co mogło by niepokoić okupantów, jednakże ludność pozostawała w ciągłym kontakcie z partyzantami, którzy obrali sobie pobliskie tereny beskidzkie za schronienie i miejsce wypadowe do akcji sabotażowych. Konspiracja działała ostrożnie i dopiero na krótko przed zakończeniem wojny rozegrały się tam dalsze akty tragedii, spowodowane wykryciem magazynów z amunicją.

Wilhelm Ripper posiadał na Zarabiu myślenickim małą willę, otoczoną gęstwiną parku. Przenosząc się tam z Krakowa po rozstrzelaniu jego brata Hugona, sądził, że na odludziu zatrze za sobą ślady i przemyci się w epokę, kiedy znikną z Polski znienawidzeni jej ciemiężyciele. Z pieczołowitością rozmieszczał w swym mieszkanku wspaniałe trofea, żetony i puchary pamiątkowe oraz inne nagrody, przypominające mu przeszłość. Nawet, kiedy gestapo buszowało w jego krakowskim mieszkaniu nie myślał o grożącym mu niebezpieczeństwie. Mimo rad przyjaciół został w Myślenicach. Wkrótce odszukany przez policję został wywieziony z Myślenic razem z jednym z synów, który co tylko wypuszczony został z więzienia na Montelupich i przybył w odwiedziny do ojca. Równocześnie nadeszła z Krynicy wiadomość o aresztowaniu tam drugiego jego syna, popularnego Jasia Rippera, wschodzącej „gwiazdy" automobilizmu polskiego. Przeznaczenie przyniosło Wilhelmowi R. zgon męczeński z ręki wroga. Jan R. ocalił się po długotrwałym pobycie w Oświęcimiu. Gestapo nastawiło również sieci na trzeciego syna Rippera, Mariana, wsławionego zwycistwami w wyścigach motocyklowych. Ostrzeżony w porę zdołał zakonspirować swą kryjówkę i wymknął się z nastawianych nań sieci.

Wilhelm Ripper, obok narciarskiej mistrzyni Polski, Heleny Marusarzówny, rozstrzelanej za służbę kurierską, Bronisława Czecha, narciarskiego mistrza Polski zamordowanego w Oświęcimiu, słynnego biegacza, olimpijczyka, Janusza Kusocińskiego, zgładzonego na Palmirach, świetnego kolarza Tomasza Stankiewicza, przychwyconego w łapance ulicznej w Warszawie i zamęczonego w kamieniołomach oraz szeregu innych wybitnych sportowców, jest jeszcze jedną z ofiar niemieckiego faszyzmu, tępiącego konsekwentnie najdzielniejsze jednostki społeczeństwa polskiego. Polski Caracciola, jak go zwano, pożeracz przestrzeni, człowiek o nieustraszonej odwadze, często igrał ze śmiercią i był jej bliski, uległszy kilku ciężkim wypadkom. Uparty automobilista, zaledwie wylizał się z ran, zasiadł znowu do kierownicy.

O smutnym losie Wilhelma R. nie spotkałem dotąd żadnej wzmianki w prasie. A uważam, że zasłużył na nią dzięki zaletom osobistym na równi z innymi, którzy roznieśli po świecie sławę sportu polskiego i do końca życia nie dali się zgnębić moralnie sługom Hitlera. (K. G.)

W KILKU WIERSZACH

KOSZYKÓWKA

Warszawa — Łódź 74:26 (kobiety)
Warszawa — Łódź 45:43 (mężczyźni)

SIATKÓWKA

Warszawa — Łódź 3:1 (kobiety)
Warszawa — Łódź 3:2 (mężczyźni)

BOKS

Gdańsk — Szczecin 10:6 (seniorzy)
Gwardia (Wr.) — OWKS (Lubl.) 14:2.
Gwardia (W-wa) — Gwardia (Rzesz.) 8:8

HOKEJ NA LODZIE

W towarzyskim spotkaniu hokejowym katowicka Stal po ładnej grze pokonała toruńskiego Kolejarza 4:1 (0:1, 2:0, 2:0).

Kalendarzyk

Wtorek, 19 grudnia 1950 r.
Katolicki: *Urbana, Dariusza, Tymoteusza.*
Słowiański: *Mścigniewa.*

BYDGOSZCZ

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Czerwonej Armii 20 — tel. 33-41, 33-42
DZIAŁ PRENUMERATY I OGŁOSZEŃ
Generalissimusa Stalina 2 — tel. 24,29

Przedterminowe wykonanie planu

Związek Zawod. Kolejarzy, Koło I zakończyło 16 godzinne seminaria o planie 6-letnim dla radców zakładowych. Udział w seminariach wzięło 202 radców.

*

O przedterminowym wykonaniu rocznego planu produkcyjnego zameldowała w dniu 14 bm. Cukrownia w Żninie. Cukrownia pracuje nadal ponad plan.

*

Roczny plan oczyszczania miasta wykonały już Zakłady Oczyszczania I tak: na zaplanowanych 10.200 m³ wywieziono śmieci domowych 10.959 m³. Poza tym znacznie przekroczono wywóz zmiotków ulicznych, na zaplanowanych 10.000 m³ wywieziono 11..195 m³. (b)

Komunikaty

SIMP podaje do wiadomości, że 19 grudnia o godz. 18 w lokalu NOT przy ul. Wyzwolenia nr 5 odbędzie się plenarne zebranie Bydgoskiego Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Polskich, na którym ustalony będzie termin Walnego Zgromadzenia, uchwalona będzie rezolucja w sprawie Wieczorowej Szkoły Inżynierskiej, oraz wygłosi kol. Fiołka referat pod tytułem „Nowoczesne Metody Technologiczne w Produkcji ZSRR".

Uprasza się o liczne przybycie kolegów i sympatyków, kompletnego zarządu Oddziału oraz sekretarzy Koła Drzewiarzy i Samochodowego.

Bydgoskie zakłady przemysłowe proszone są wydelegować swoich przodowników pracy, racjonalizatorów i personel warsztatowy.

*

Zarząd Oddz. Zw. Bojowników o Wolność i Demokrację zawiadamia wszystkich członków czynnych i biernych, że zebranie miesięczne odbędzie się 21 bm. (czwartek) o godz. 18 w sali przy ul. Markwarta 2.

Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

*

Zarząd SEP Oddz. Pomorski urządza 20 bm o godz. 18 w sali przy Nowym Rynku 8 I. p. odczyt inż. Fischera pt. „Centralny rozdział obciążeń", na który zaprasza członków i sympatyków.

Załogi zakładów poligraficznvch przystępują do pracy na nowych miernikach

Coraz szybciej i lepiej pracują maszyny rotacyjne, linotypy i maszyny introligatorskie w licznych zakładach wydawniczych. Rośnie wydajność pracy poligrafików, wzrasta liczba książek, czasopism, druków, wykonywane są one coraz szybciej i lepiej.

Wzmożony rytm pracy kilkunastu zakładów poligraficznych jest wynikiem wprowadzenia już nowych socjalistycznych norm, które robotnicy realizują z zapałem i entuzjazmem.

Na wojewódzkiej naradzie aktywu ekonomicznego przemysłu poligraficznego w Bydgoszczy, robotnicy, działacze partyjni i związkowi stwierdzili, że stare normy były nieodpowiednie, powodowały zahamowanie wzrostu produkcji, gdyż nie pobudzały pracowników do wydajniejszego użytkowania maszyn i innych urządzeń technicznych.

„Stare normy były dobre w r. 1947, kiedy były wprowadzone — powiedział na naradzie sekretarz Zarządu Okr. Zw. Zaw. Poligrafów w Bydgoszczy — Sobolewski. — Od tego czasu wiele się zmieniło. Zwiększyła się liczba nowoczesnych maszyn: linotypów, monotypów i in. Zmechanizowano introligatornie i podniosły się kwalifikacje zawodowe robotników. Można było wyrabiać coraz więcej, normy jednak zupełnie nie zmieniły się".

Oto co oświadczył pracownik Zakł. Graficznych w Toruniu:

„W naszym zakładzie linotypiści z łatwością wyrabiali od 200 do 300 proc. normy, a nawet i więcej, podczas, gdy zecerzy z trudnością wykonywali od 100 do 120 proc. Stare normy były opracowane źle i nierównomiernie".

Pracownik Karabasz z Państw. Zakładów Graficznych w Bydgoszczy mówi, że w jego zakładzie pierwsze wyniki pracy na nowych normach wykazują poważne zwiększenie wydajności, usprawnione normy nie tylko są wykonywane, ale także wysoko przekraczane. Np. w dziale mono typów średnie wyrobienie normy wynosi 150 proc.

Nawet przy bardzo skomplikowanych robotach, jak np. w chemigrafii niektórzy pracownicy przekraczają nowe mierniki o około 45 proc.

Pracownicy Biura Rachunkowości analizują swą pracę

W tych dniach odbyła się narada produkcyjna pracowników Biura Rachunkowości. Licznie zgromadzeni pracownicy radzili nad usunięciem pewnych błędów i wprowadzeniem szeregu usprawnień do swej pracy. W sposób rzeczowy scharakteryzowano dotychczasową działalność i po wysłuchaniu referatu na temat „Przebudowa księgowości w planie 6-letnim" wywiązała się ożywiona dyskusja o wprowadzeniu nowych druków w księgowości i jednolitego planu kont. Następnie wniesiono projekt zmiany raportów w piekarniach, gdyż dotychczasowe nie spełniają należycie zadania. Stwierdzono konieczność wzmożenia kontroli kierowników sklepów w prawidłowym wypełnianiu książek i dowodów. Wysunięto jeszcze cały szereg wniosków dotyczących ułatwienia pracy i wyeliminowania zaistniałych niedomagań, co w znacznym stopniu usprawni pracę całego Biura.

Na zakończenie narady produkcyjnej zebrani w zrozumieniu doniosłości komórki rachunkowej w budowie podwalin Planu 6-letniego podjęli uchwałę w której mówią między innymi:

„Postanawiamy stale podnosić wydajność pracy przez rzetelne wykonywanie i przekraczanie ustalonych norm pracy, zastosować się do wszystkich zaleceń i wynikłych z przeprowadzonych lustracji naszego Biura, oraz czujnie przestrzegać socjalistyczny stosunek do pracy".

Sztandar przechodni za współzawodnictwo

Pomorskie Zakłady Przem. Drzewnego nr 9 w Sępólnie osiągnęły w III kwartale współzawodnictwa pracy pomiędzy 19 zakładami pracy pierwsze miejsce. Zakład ten w dowód uznania otrzymał za I miejsce we współzawodnictwie „Sztandar Przechodni", ufundowany przez Zjednoczenie Pomorskich Zakładów Przemysłu Drzewnego w Sopotach. Wręczenie tego sztandaru zwycięskiej załodze nastąpiło w ub. sobotę. (b)

O 1000 więcej!

Na rok 1951 ORZZ otrzymała ponad 1000 więcej miejsc niż w roku ub. na wczasy lecznicze (profilaktyczne).

Pokazy wypieku ciast i kursy racjonalnego żywienia

Przy ulicy Wyzwolenia — w lokalu Wypożyczalni Sprzętów Gospodarstwa Domowego — prawie codziennie organizuje się pokazy pt. „Przyrządzanie ryb", „Ciasta drożdżowe", „Ciasta drożdżowe nadziewane" i wiele innych. Kobiety, członkinie BSS i LK pilnie przypatrują się zręcznym rękom instruktorki i skrzętnie notują „dane techniczne" dotyczące wszelkich ciast i potraw. Po przyrządzeniu, wszystkie uczestniczki pokazu kosztują dania i oceniają je z punktu widzenia sztuki kulinarnej. Zadowolone i uśmiechnięte twarze, wypowiedzi pełne uznania, świadczą o tym, że pokazy spełniają swoje zadanie w dziedzinie popularyzacji właściwie postawionej sztuki kucharskiej.

Jak się dowiadujemy, Zarząd Bydgoskiej Spółdzielni przewiduje w r. 1951 specjalne pomieszczenie na tego rodzaju akcję. Podobne pokazy organizuje się także w zakładach pracy. M. in. odbyły się już w „Industrii, Utylizacji" PZBMie i wśród pracowniczek Poczty.

Poza pokazami, których ilość dochodzi w b. roku liczby 100 — przeprowadzony został szereg kursów racjonalnego żywienia. Działały one pod hasłem: „Przez racjonalne żywienie — do tężyzny fizycznej narodu", co łączy się z ogólno-społecznymi zagadnieniami właściwego żywienia.

Na pokazach dają się zauważyć stałe bywalczynie, co jest oznaką wzrastającej popularności tych imprez. W okresie przedświątecznym zainteresowanie jeszcze bardziej wzrosło — bydgoskie gosposie korzystają z okazji.

Nowe kadry kierowców samochodowych

W ub. tygodniu w Państw. Ośrodku Szkolenia Motorowego w Bydgoszczy zakończony został kurs dla kierowców samochodowych. Kurs ukończyło 200 absolwentów, rekrutujących się w przeważającej części z młodzieży robotniczo-chłopskiej w wieku od 16 — 20 lat.

W związku z tym odbyło się uroczyste wręczenie nowym kierowcom świadectw ukończenia oraz legitymacji, prawo jazdy na wszystkie pojazdy oraz skierowania na płatną praktykę. Kurs ten ukończyła również z bardzo dobrym wynikiem junaczka, Urszula Niemczyk. Poza tym w czasie trwania kursu i na egzaminie wyróżnili się Kazimierz Pałuszkiewicz i Matulka.

Dotychczas Państwowy Ośrodek Szkolenia Motorowego zorganizował 5 takich kursów. Następny kurs rozpocznie się w styczniu 1951 r. Skierowania na kurs daje komenda „SP". (b)

Co? gdzie? kiedy?

TEATR

Wtorek (19.30): Mąż i żona.

KINA

Pomorzanin: Upadek Berlina II cz. Polonia: Rzym, miasto otwarte. — Orzeł: Śmiali ludzie. Wolność: Cygański tabor. Gryf: Śpiewak nieznany. Bałtyk: Podróże Guliwera. Rozmaitości: Program aktualności nr 7. Seanse: Pomorzanin: 15.45, 18.00, 20.00; Polonia: 15.45, 18.00, 20.00; Wolność: 15.45, 17.45 i 20; Orzeł: 15.30, 17.45 i 20. Gryf: 15,45, 17,45, 20.00; Bałtyk: 15.30, 17.30, 2000; Rozmaitości co godzinę od 16 do 24.

DYŻUR APTEK

Apteka „Społeczna 39" Al. 1 Maja 5. tel. 23—46.

RADIO NA FALI BYDGOSKIEJ
ŚRODA, 20 GRUDNIA 1950.

6.50 Program lokalny dnia. 6.52 Komunikaty. 6.55 Muzyka. 16.20 Bydgoski dziennik radiowy. 16.35 Melodie operetkowe z płyt. 18.00 Rozmowa z przodownikami pracy Warsztatów PKP nr 13 — opracował Henryk Małolepszy. 18.15 Arie i pieśni. 18.50 Audycja z cyklu: „Książka którą warto przeczytać". Fragment powieści Tadeusza Konwickiego pt. „Przy budowie".

Nowe pociągi Bydgoszcz-Warszawa

W okresie świąt Bożego Narodzenia oprócz stale kursujących pociągów, PKP postanowiło uruchomić szereg pociągów dodatkowych, które usprawniłyby kolejowy ruch świąteczny. Wśród licznych pociągów przewidzianych na ten okres przez PKP, Czytelników naszych szczególnie zainteresuje niewątpliwie dodatkowe połączenie pomiędzy Warszawą i Bydgoszczą. Dodatkowy pociąg osobowy odjeżdża z Warszawy Gł. w dniach 22, 23, 24, 27 i 30 grudnia oraz 2, 6 i 8 stycznia o godz. 0,15, a przyjeżdża do Bydgoszczy o godz. 6.47. Odjazd z Bydgoszczy w dniach 21, 22, 23, 26 i 30 grudnia oraz 1, 5 i 7 stycznia nastąpi o godz. 23,35, zaś przyjazd na dworzec Warszawa Gł. — o godz. 6.05.

Dzieci deklamują

Dnia 19 bm., o godz. 17 odbędzie się w świetlicy IKP przy ul. Armii Czerwonej 20 konkurs recytatorski dla dziewczynek i chłopców do lat 15.

Konkurs urządzony zostaje staraniem komisji kulturalno-oświatowej przy Radzie Zakładowej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa Demokratyczna — Nowa Epoka".

Kartka z historii

Bydgoskie wietrzniki szczytowe

Wietrzniki szczytowe — to chorągiewki, które mają wskazywać kierunek wiatru i dlatego są umieszczone na szczytach wież i budowli. Równocześnie są one ozdobą architektoniczną.

Nie każdy styl budowlany pozwala na ich umieszczenie, toteż dzisiejsza Bydgoszcz niewiele ich posiada.

Jeszcze w styczniu 1945 r. na jedynym domu szczytowym po wschodniej stronie b. Starego Rynku, dzisiejszego Placu Bohaterów Stalingradu, widniał wietrznik. Na wysokim pręcie, ozdobionym na końcu gwiazdą mieściła się chorągiewka z cyfrą: 1604, prawdopodobnie datą wybudowania domu, literami S i B — inicjałami imienia i nazwiska właściciela i godłem w kształcie podkowy, na której stał krzyż.

Przypominała ona chorągiew z wieży klasztoru Karmelickiego z 1608 r. i inicjałami i godłem. Dom ten podpaliły hordy hitlerowskie uchodząc z Bydgoszczy. Daremnie wielki miłośnik dawnej Bydgoszczy i skrzętny zbieracz jej pamiątek dyrektor Muzeum im. Wyczółkowskiego — Kazimierz Borucki szukał wśród gruzów tego cennego zabytku. Znikł bez śladu. Spalony dom, który dzięki metrowym murom przetrwał do naszych czasów, był kiedyś gospodą, w której przebywali najznamienitsi goście, a jak wieść niesie, także nasz polski Faust — czarodziej Twardowski. Zachowały się jednak z czasów świetności Bydgoszczy chorągiewki w Muzeum im. Wyczółkowskiego. Najstarsza z nich, z 1603 r., zdobiła kiedyś szpital (dom ubogich) pod wezwaniem św. Krzyża przy ul. Poznańskiej.

W tym wypadku chorągiew była równocześnie znakiem domowym. Pamiętać trzeba, że ongiś nie znano numeracji posesji, lecz odróżniano je według godeł. I tak mówiono np., że mistrz Dratewka mieszka przy ulicy Szewskiej pod „Pocięglem" itp.

Dwa wietrzniki z wieży klasztoru karmelitańskiego są pozornie do siebie podobne. Na szczytach widnieją krzyże. Chorągwie wskazują datę: 1608, ale poza tym różnią się godłami i inicjałami. Jedną zdobi herb Bożawola (podkowa z krzyżem), drugą — herb Wieniewa (łeb bawoli). Na pierwszej są inicjały SB, a drugiej — VMVW.

Artystycznie wykonane wietrzniki świadczą z jednej strony o wysokim poziomie sztuki ślusarskiej, z drugiej o zamożności ich fundatorów. Było tych chorągiewek z pewnością daleko więcej. Lecz najazdy szwedzkie zniszczyły nasze miasto i zubożyły je. Wiele pustych placów pozostało aż do I rozbioru Polski.

Czwarta chorągiewka pochodzi z 1730 r. ma inicjały MW. Zdobiła dom przy Starym Rynku aż do 1889 r. Sam dom rozebrano dopiero w 1900 r. Gałka pod chorągiewką jest rozerwana, ale dokumentów, które zwykle taka puszka zawiera, Muzeum nie posiada.

Wreszcie mamy wietrznik z 1740 r. z inicjałami również MW, co by pozwalało przypuszczać, że oba wietrzniki, z roku 1730 i 1740 ufundowała ta sama osoba. Szczyt zdobi gwiazda, poniżej widzimy półksiężyc, jak na wietrzniku z wieży karmelickiej. Stał on do niedawna w należącej do dawnego Grodztwa stajni, która wraz z całym kompleksem zabudowań ustąpiła miejsca skwerowi przeciętemu ulicą Marchlewskiego. Umieszczenie tej artystycznej ozdoby w tym miejscu budziło zdziwienie nawet u Niemców. Przypisać je trzeba brakowi pietyzmu dla zabytków przeszłości u Prusaków. Wietrznik zdobił — jak data wskazuje— od roku 1740 stary ratusz. Gdy ratusz rozebrano, część materiału użyto na zbudowanie stajni, na której umieszczono chorągiewkę. Data 1740 wskazuje na odnowienie lub przebudowę ratusza.

Opuszczamy Muzeum i rozglądając się po mieście zatrzymujemy wzrok na sędziwej Farze. Tam na szczycie Anioł dmie w trąbę na chwałę Boga. Ale cyfra 1848, data odnowienia kościoła, nasuwa pytanie, czy fundatorzy chorągiewki nie chcieli również wyrazić swych uczuć patriotycznych. Wszak to była „Wiosna ludów".

Kierując swe kroki ul. Grodzką spostrzegamy na najwyższym śpichlerzu czujnego kura, a kilkanaście kroków dalej na budynku Państwowej Żeglugi Śródlądowej widnieje parowiec — artystycznie wykonany wietrznik. Także wieżyczkę domu przy Placu Wolności zdobi chorągiewka dodając jej wdzięku.

Jest jeszcze kilka wietrzników w naszym mieście z nowszych czasów, lecz bez artystycznej wartości.

(MP)

SPORT

SPORTOWCY POMORZA W MIESIĄCU PRZYJAŹNI POLSKO-RADZIECKIEJ

BYDGOSZCZ. W Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej sportowcy woj. bydgoskiego wykazali wiele aktywności, manifestując swe uczucia dla sportowców radzieckich. W całym województwie zorganizowano szereg imprez sportowych i akademii, na których wygłoszono referaty, zapoznając słuchaczy z osiągnięciami sportu w ZSRR. WKKF zorganizował centralną akademię sportową i konkurs ściennych gazetek sportowych, który cieszył się wielkim zainteresowaniem.

Z imprez zorganizowanych przez sportowców wiejskich na pierwszy plan wybił się woj. zlot LZS-sów w Laskowicach, w którym brało udział ok. 1500 osób. Oprócz tego młodzież wiejska brała udział w turniejach siatkówki, koszykówki i tenisa stołowego.

PIERWSZY KROK BOKSERSKI W TORUNIU

TORUŃ. Przy udziale 87 zawodników z 5 klubów Torunia oraz Unii z Chełmży odbył się I krok bokserski. Rozegrano walki od wagi papierkowej do ciężkiej, a poszczególne spotkania stały na zadawalającym poziomie.

W punktacji ogólnej pierwsze miejsce zajęli pięściarze CWKS, którzy zdobyli 5 tytułów oraz 43 pkt. przed Unią Chełmżą — 30 pkt. i Gwardią — 15 pkt.

PIĘKNE ZWYCIĘSTWO ZAPAŚNIKÓW BYDGOSKICH W KRAKOWIE

W ub. niedzielę w Krakowie odbyło się jedno z dalszych spotkań o wejście do Ligi zapaśniczej między tamt. Kolejarzem a Stalą bydgoską, zakończone pełnym sukcesem naszych atletów w stosunku 6:2. Bydgoszczanie już przed meczem prowadzili 1:0 ze względu na niestawienie się do wagi zawodnika w. półciężkiej.

Wyniki walk: W. musza — Witt II po 15 min. walce wygrywa z Drozdowskim 2:1 na punkty. W. kogucia — Sokołowski po żywej walce kładzie na łopatki w 15 min. Sowińskiego. W. piórkowa — Witt I już w 5 min. pokonał Marca. Waga lekka — Wietrzykowski w 10 min. położył na łopatki Derboła. W. półśrednia — Patocki po ciężkiej walce pokonał w 9 min. silnego Nawałka. W. średnia — Łoboda I stoczył jedną z najcięższych walk z szybkim i dobrym zawodnikiem Orłem, z którym przegrał w stosunku 1:2 na punkty. W. półciężka — Buliński zdobywa punkty walkowerem. W. ciężka — Wieczorek po ofiarnej walce został pokonany przez reprezentanta Polski Radonia w 7 min.

Sędziami w ringu na zmianę byli: Rafał (Kraków) i Rogacki (Bydgoszcz). Na punkty sędziowali: Banach (Kraków) i Nadolny (Bydgoszcz). Zainteresowanie zawodami duże. (Sok.)

KOSZYKÓWKA W SZKOLE

Towarzyskie spotkanie w koszykówce męskiej pomiędzy IV Państwowym a SKS Zawodowe przy PSSZ zakończyło się wysokim zwycięstwem SKS Zawodowe w stosunku 43:18 (20:10). Najwięcej punktów dla zwycięzców zdobyli Morawski i Torzyński.

MISTRZOSTWA ZS SPÓJNIA W KOSZYKÓWCE

W rozegranych w Toruniu meczach koszykówki męskiej o mistrzostwo okręgu ZS Spójnia padły następujące wyniki: Toruń — Grudziądz 36:34; Włocławek — Bydgoszcz 30:27; Toruń — Złotów 24:23; Włocławek — Toruń 29:26; Grudziądz — Bydgoszcz 31:28; Włocławek — Złotów 39:13; Bydgoszcz — Złotów 42:17; Bydgoszcz — Toruń 22:17, po dogrywce — w normalnym czasie 17:17; Włocławek — Grudziądz 31:25.

Mistrzem okręgu ZS Spójnia została niespodziewanie młoda drużyna z Włocławka, która ten zaszczytny tytuł zdobyła dzięki doskonałej kondycji i dyspozycji strzałowej. Najładniejszym spotkaniem był mecz pomiędzy drużynami Bydgoszczy a byłym A-klasowym zespołem Grudziądza.

SPORT SZKOLNY

SKS przy Technikum Mechanicznym w Bydgoszczy rozegrał towarzyskie zawody tenisa stołowego w Świeciu z II drużyną Unii, które zakończyły się zdecydowanym zwycięstwem gości 8:1. Punkty dla zwycięzców zdobyli Jakubowski 3, Tosiek 3. Nowak 2, dla pokonanych Kilanowski 1.

Mały Felieton

Historia pewnego „ekspressu"

Nie raz już stwierdzaliśmy, że Poczta jest jedną z tych nielicznych instytucji, które żywo reagują na słowa słusznej krytyki i robią wszystko, by usunąć zaobserwowane na odcinku ich pracy niedociągnięcia.

Dlatego też poniższy utwór dedykujemy Poczcie, wierząc, że weźmie go sobie do serca i nie pominie milczeniem.

Otóż pewna instytucja organizowała pewien zjazd. Bardzo ważny zjazd. Do kandydatów na uczestników tego zjazdu, rozrzuconych po całym kraju, powędrowały w tej sprawie listy. Jeden z takich listów powędrował do Piotrkowa Trybunalskiego. Ekspress. Wysłano go 27 listopada, na miejsce dotarł 29-go. W porządku.



Aliści po pewnym czasie okazało się, że z przyczyn, o których nie będziemy pisali — zjazd trzeba odłożyć. Że odbędzie się, owszem, ale w późniejszym terminie.

I znowu powędrowały listy. Jeden do Piotrkowa. Ekspressem.

Wysłany 7 grudnia, dotarł ósmego. Bardzo ładnie. Po prostu ślicznie.

Widzę już oczyma wyobraźni, jak czytający ten felieton Ob. Naczelnik groźnie marszczy brwi i mruczy:

— Czegóż oni, u licha chcą?

Zaraz, Ob. Naczelniku, powoli. Nie śpieszmy się, jak nie śpieszą się niektóre ekspressy.

Ów piotrkowianin, powiadomiony o odwołaniu zjazdu, rozpakował kufry i toboły i ze spokojem powrócił do swej pracy.

Nie na długo jednak. Bo oto 12 grudnia przynosi mu listonosz list-ekspress, z którego wynika, że ów zjazd odbędzie się 11 grudnia.

W pierwszej chwili adresat mruknął coś, czego nie będę powtarzał.

Po pewnym czasie jednak, począł ów list oglądać i stwierdził, że wysłany on został z Bydgoszczy dnia 6 grudnia, czyli przed wysłaniem listu, który dotarł do Piotrkowa przed pięciu dniami, czyli, że wędrował równo 6 dni.

I właściwie można by na tym skończyć. Adresat, jako człowiek o bystrym i lotnym umyśle, pokiwał głową nad cudami, dziejącymi się na naszej poczcie i list-ekspress schował do biurka, aby go po latach pokazywać dzieciom i wnukom, jako dowód tego, że w niektórych wypadkach zamiast list wysyłać ekspressem, lepiej go zanieść osobiście, o z pewnością szybciej dotrze do adresata.

Załóżmy jednak, że adresat jest osobnikiem ciężko myślącym, że nie zastanawia się długo, tylko — zupełnie zresztą logicznie — uważając za obowiązującą dla siebie treść ostatniego listu, wsiada w pociąg i zjawia się na miejscu.

Strata pieniędzy, strata czasu, strata sił. Niepotrzebna i kosztowna fatyga. A przez co? Jasne, że przez pocztę!

Albo inaczej. Np. pan Apolinary Gwóźdź otrzymuje pismo od siostrzeńca:

„Drogi Wuju! W chwili słabości i załamania, przyrzekłem pewnej osobie, że wstąpię z nią w związki małżeńskie. Mam zaszczyt zaprosić Cię na ten smutny obrządek. Przyjeżdżaj wraz z rodziną".

Oczywiście p. Apolinary pakuje walizki, szykuje prezenty, jago małżonka pędzi do krawcowej i fryzjera, a dzieci intensywnie się myje i szoruje. Po paru dniach przychodzi znowu pocztówka od siostrzeńca:

„Rozmyśliłem się, Drogi Wuju i ze ślubu nici, czyli guzik. Może po Świętach. Padam do nóżek, zostawaj w zdrowiu!"

Pan Apolinary klnie w wyszukany sposób, po czym obwieszcza tę hiobową wieść całej familii i wyjazd nie dochodzi do skutku. A następnego dnia znowu list:

„Drogi Wuju!

Przyjedź napewno. Czekamy. Dwie gęsi już upieczone. Indyk także. Nie zrób nam zawodu!"

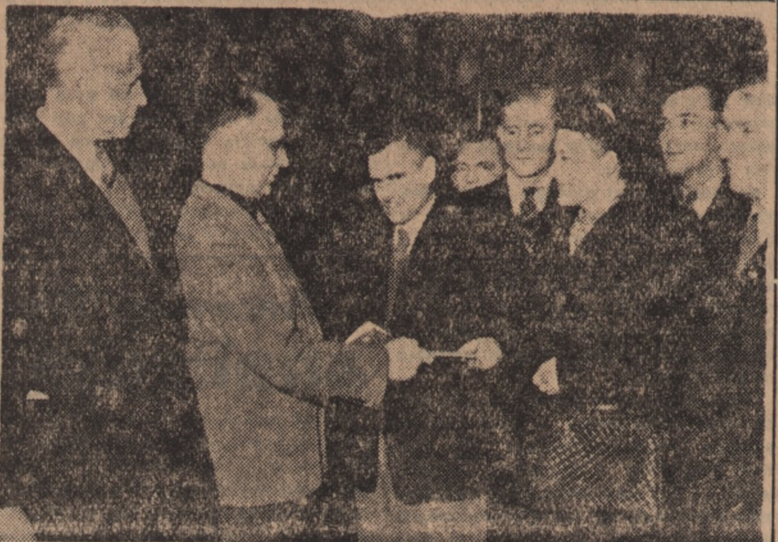
Co wówczas robi pan Apolinary? Są trzy możliwości: albo dostaje kręćka, albo zupełnie niepotrzebnie taszczy się z rodziną do siostrzeńca, albo idzie na Pocztę i czyni tam potężną awanturę.

My tego czynić nie będziemy, bowiem wierzymy, że sprawa owego „ekspressu" i tak zostanie wyjaśniona.

Oby stało to się jak najszybciej.

JUR

Zasłużeni kolejarze otrzymują książeczki premiowe PKO



W Bydgoszczy odbyła się uroczystość z okazji zakończenia IV etapu współzawodnictwa pracy w Warsztatach Mechanicznych nr 13 i Centralnym Biurze Rozrachunków Zagranicznych. Uroczystość połączono z wieczornicą artystyczną na wysokim poziomie, urządzoną staraniem Zw. Zaw. Kolejarzy i Zw. Zaw. Pracowników Finansowych Koła przy PKO.

Na zdjęciu: przewodniczący terenowego Komitetu Współzawodnictwa Pracy Moraczewski wręcza premiowe książeczki PKO z wkładami oszczędnościowymi zasłużonym przodownikom pracy w kolejnictwie — Bolesławowi Jędrzejewskiemu, odznaczonemu orderem Sztandaru Pracy I klasy i Stanisławie Szteremińskiej, odznaczonej Sztandarem Pracy II klasy. Z lewej strony dyrektor Oddziału PKO w Bydgoszczy K. Wroczyński, z rąk którego terenowi przewodniczący Komitetów Współzawodnictwa Pracy otrzymali książeczki oszczędnościowe PKO.

(Foto — IKP)

List z Krakowa

Temat dnia: ryby



Nie myślimy tu opisywać jakiegoś egzotycznego gatunku ryb, które, jak wiemy z badań naszych i zagranicznych uczonych, mają najfantastyczniejsze nieraz kształty. Chodzi nam o ryby na krakowskim rynku sprzedażnym. Ryba przedświąteczna — to przedmiot szczególnej troski naszych gospodyń.

Chcąc ułatwiać nabycie ryb, poszczególne instytucje czyniły w latach poprzednich zbiorowe zamówienia, co jednak, jak twierdzi Centrala Rybna, nastręczało duże trudności i opóźniało sprzedaż. Tak więc tego roku spotkamy się z innowacją na tym polu: ryby zarówno żywe jak i mrożone i wędzone będzie można nabywać indywidualnie w sklepach Centrali. Będzie ich tak wielka ilość, że nikomu ich nie zbraknie na wigilijnym stole. Podobno także przygotowano olbrzymie ilości śledzi. Ryb będzie więc dość... i musimy uważać, żeby nie zachorować z przejedzenia.

A że ryba może się także „przejeść", nawet taka jak łosoś — dowodem historia, jaką notują stare kroniki naddunajeckiego Czorsztyna. Łosoś pojawiał się w Dunajcu w takich ilościach, że nie wiedziano po prostu, co z nim robić. Skąpy starosta czorsztyński żywił swą służbę dzień w dzień rybami, aż wreszcie doszło do prawdziwego buntu na tle tej monotonnej obfitości. Zamiast drogiego pęcaku i żuru, ciągle pojawiała się na stole czeladzi ryba i ryba... Wreszcie służba zawarowała sobie w kontrakcie, że ryby dostawać będzie co najwyżej trzy razy w tygodniu.

Łosoś z Dunajca, o którym już Mickiewicz umieścił pochlebną wzmiankę w „Panu Tadeuszu", zaczął znikać z biegiem lat, a istnego pogromu doczekał się w okresie wojny. Tragiczna sytuacja w odniesieniu do rybostanu rzecznego należy już do przykrych tylko wspomnień.

Racjonalna gospodarka Polski Ludowej przyczyniła się przez ochronę ryb i zarybianie rzek do zwiększenia ich ilości. Wzorowe gospodarstwa rybno-stawowe są także chlubą naszych czasów. Spożycie ryb w Polsce z każdym rokiem wzrasta. Upośledzony zaś Kraków otrzyma wreszcie także swą probiernię w lokalu, który będzie urządzony estetycznie i połączony zostanie z barem. Ta nowa jadłodajnia cieszyć się będzie niewątpliwie wielką frekwencją. Amatorom ryb pozostaje więc tylko życzyć: „Smacznego!" (S).

Kruszwicka osada z VI wieku

TORUŃ (a). W ramach prac komitetu „Millenium", prowadzącego badania nad początkami państwa polskiego, rozpoczęto w 1948 r. prace wykopaliskowe w Kruszwicy na półwyspie, na którym mieści się słynna „Mysia wieża".

Kontynuowane w 1949 i 1950 r. badania dostarczyły wielu ciekawych danych, mających poważną wartość naukową. Stwierdzono przede wszystkim, że tzw. „Góra zamkowa", na której znajduje się „Mysia wieża" oraz rozkopywane obecnie wzgórze sąsiednie, zwane „Wał", względnie „Przygródek", stanowiły pierwotnie całość, rozdzieloną później fosą.

Na podstawie bardzo bogatych znalezisk ceramiki, wskazujących na to, że Kruszwica była przez długie lata dużym ośrodkiem produkcji ceramicznej, można ustalić, że na „Przygródku" znajdowała się osada już w okresie między VI a VIII wiekiem.

W czasie prac odkrywczych natrafiono również na ślady spalonej konstrukcji drewnianej, będącej prawdopodobnie resztą grodu spalonego w 1271 r. przez Bolesława ks. Kaliskiego.

We wnętrzu dawnej kotliny grodowej znaleziono szczątki drewnianych budowli, bardzo źle zachowanych, oraz szereg fragmentów architektonicznych, m. in. płytek podłogowych pochodzących z tego samego warsztatu, który dostarczał ich dla przedromańskiej świątyni z X wieku w Trzemesznie. Fragmenty te wskazują na istnienie na „Przygródku" co najmniej trzech murowanych budowli sakralnych.

Wśród licznych drobnych zabytków znajdują się m. in. przedmioty wskazujące na ożywioną wymianę z Rusią, Mazowszem i Wybrzeżem Bałtyku.

Odpowiedzi Redakcji

Wł. Rulkowski N. Dobra. — Zamówienie winno być dokonane osobiście przez zainteresowanego. Podajemy adres księgarni „Domu Książki": Bydgoszcz Al. 1 Maja 5.

M. Pol. — Słabiutkie. Nie wykorzystamy.

Fr. Doń. — Dobre do żywego wykonania. Drukować nie będziemy.

E. Koz. Szczecinek — Aspiracje rozumiemy doskonale, mimo to wierszy jeszcze nie zamieścimy. Podpowiadamy tematykę: dzień powszedni. Uwagi w dalszym ciągu nie powinny zrażać. Warto się potrudzić, aby napisać coś naprawdę dobrego. Dziękujemy za życzenia. Przesyłamy takie same.

D. Czapl. Linówiec — Z nadesłanych prób najlepsza jest „Ballada". Zdaje się nam, że przydałaby jej się jeszcze jedna strofa końcowa, wyjaśniająca, że choć pisać trudniej, to jednak nie za trudno. W każdym razie zachęcamy do pracy. Warto pracować.

W. Wikt. Lubień — Sonety — to trudna forma wymaga dojrzałości poetyckiej. Trzeba rozpocząć od rzeczy łatwiejszych, prostszych. Nie wykorzystamy.

Wu — Zet Koszalin — Nie wykorzystamy. Do jakiejkolwiek oceny potrzebny jest większy wybór. Trudno coś powiedzieć na podstawie jednej próby.

Pekin-Elbasan

nowa linia kolejowa

TIRANA (PAP). Młodzież albańska złożyła meldunek o przedterminowym zakończeniu budowy linii kolejowej Pekin-Elbasan długości 35 km która połączyła 2 ośrodki przemysłowe Albańskiej Republiki Ludowej.

W Turkmenii wysoki zbiór bawełny

W meldunku nadesłanym na imię Józefa Stalina, pracownicy rolnictwa socjalistycznego Turkmeńskiej SRR donoszą, że dostarczyli państwu o 25 proc. więcej bawełny niż w r. 1941.

Wiec

w obronie pokoju w Tel Aviv

TEL AVIV (PAP) W Tel Avivie odbył się wielki wiec, na którym członkowie delegacji państwa Izrael złożyli sprawozdanie z obrad i uchwał II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju w Warszawie.

Delegaci stwierdzili, że uchwały Kongresu, stanowią potężną broń w walce o pokój, w walce przeciwko zbrodniczym knowaniom podżegaczy wojennych.

HUMOR



— Pocóż Pan sobie przywiązał jedną nartę do pasa?

— Uważam, że przyda się w razie upadku.

Wydawnictwa nadesłane

Michał Kalinin — „O wychowaniu komunistycznym" Wyd. Nasza Księgarnia, Warszawa 1950 r.

Gustaw Morcinek „Górny Śląsk" (z cyklu piękno Polski, biblioteka PTK) Wyd. „Nasza Księgarnia, Warszawa 1950 r.

Antoni Makarenko „Wybrane prace pedagogiczne" Wyd. Nasza Księgarnia, Warszawa 1950 r.

B. Jesipew — N. Gonczarew —„Pedagogika" t. I. Wyd. Nasza Księgarnia Warszawa 1950 r.

Hanna Ożogowska „Uczniowie III klasy" Wyd. Nasza Księgarnia, Warszawa 1950 r.

Genadij Gor — „Ostatni egzamin" Wyd Nasza Księgarnia, Warszawa 1950 r.

Helena Bobińska — „Zemsta rodu Kabunauri" Wyd. Nasza Księgarnia, Warszawa 1950 r.

„Keszka" (zbiór nowel) zebrała i opr. Maria Górska Wyd. Nasza Księgarnia, Warszawa 1950 r.

RADIO

ŚRODA, 20 GRUDNIA 1950 R.

5.10 Początek audycji. — 5.13 Sygnał czasu. 5.15 Wiadomości poranne. — 5.30 Koncert dla świata pracy. 5.58 Stan pogody. 6.00 Program dnia. 6.05 Chwila muzyki. 6.10 Wszechnica Radiowa. 6.30 Dziennik poranny. 6.45 Polska pieśń masowa. — 7.00 Muzyka rozrywkowa. 8.00 Wiadomości poranne 8.05 Muzyka. 11.50 Głos mają kobiety. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej. 12.04 Dziennik południowy i przegląd prasy stoł. 12.15 Pieśni kompozytorów francuskich. 12.30 Audycja dla wsi. 12.55 Na swojską nutę. 13.25 Przerwa 13.30 — Koncert dla szkół 14.10 Wszechnica Radiowa. 14.30 Audycja szkolna dla klas 5-7. 14.55 Koncert 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych 15.50 Pog. dla kursów partyjnych. 16.05 Chwila muzyki. 16.10 Audycja oświatowa. 17.00 Dziennik popołudniowy. 17.15 Koncert 17.35 Audycja sportowa. 17.45 Aud. dla młodzieży. 19.00 — Wszechnica Radiowa. — 19.20 Muzyka ludowa. 1945 Wybitni soliści radzieccy 20.00 Dziennik wieczorny. 20.30 Śpiewamy polskie pieśni masowe. 20.45 Kamienny gość — słuch. — 21.30 Muzyka i aktualności. 22.00 Światło nad ziemią. 22.20 Koncert — Praga. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Muzyka poważna. 2355 Program na dzień następny. 24.00 — Hymn i koniec audycji.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA W BYDGOSZCZY ul. Czerwonej Armii 20. — Telefon nr 33-41 i 33-42. DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY W BYDGOSZCZY ul. Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami), Tel. 24-29. Za niedoręczenie pisma, spowodowane siłą wyższą, nie odpowiadamy. — Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. — Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

PRENUMERATĘ ZLECONĄ PRZYJMUJĄ DO 20 KAŻDEGO MIESIĄCA WSZYSTKIE URZĘDY I AGENCJE POCZTOWE ORAZ LISTONOSZE. PRENUMERATĘ POD OPASKĄ WPŁACAĆ NA KONTO PKO nr VI-1861. REDAGUJE: KOMITET REDAKCYJNY. — WYDAWCA: SPÓŁDZ. WYDAWNICZA „PRASA DEMOKRATYCZNA — NOWA EPOKA", WARSZAWA, ŚNIADECKICH 16 ODDZIAŁ W BYDGOSZCZY, UL. CZERWONEJ ARMII 20, TEL. 33-41 i 33-42.

OGŁOSZENIA drobne po 1.50 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. Maksymalna ilość 30 słów. Ogłoszenia milimetr.: w tekście 10.80 zł. za tekstem 4.50 zł. nekrologi 3.— zł. za 1 mm. Ogłoszenia w specjalnej rubryce 30.— zł za 1 wiersz 2-łamowy (za tekstem). W niedziele i święta 50% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń nie odpowiadamy.

Czcionki i tłok Drukarni Spółdzielni Wydawniczej „Prasa Demokratyczna — Nowa Epoka", Warszawa, Śniadeckich 16, Oddział w Bydgoszczy, Czerwonej Armii 18, tel. 18-99, 33-41 i 33-42

E-1-19806